

Nr. 299

XXVIII r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70 gr.  
Śnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12.  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 31 października 1925 r.

## Podróż poślubna w aeroplanie.



Jak już donosiliśmy, w majątku Sucha Wo-  
ia na Podlasiu, odbył się ślub Barbary księżniczki  
Czetwertyńskiej z rotmistrzem ułanów hr. Grochol

skim. Młoda para udała się po ślubie aeroplanem  
do Ruszwajki. Fotografia nasza przedstawia nowo-  
żeńców przed wyruszeniem w podróż.

## Klejnoty na platformę wyborczą.

WNIOSEK POSŁA HAUSNERA JEST DEMAGOGICZNYM HASŁEM P. P. S.

We wtorek połączone komisje skarbowe  
i budżetowa obradowały nad projektem usta-  
wy o nadzwyczajnych środkach załagodze-  
nia kryzysu ekonomicznego w Państwie.

W toku dyskusji szczegółowej poseł z  
P.P.S. p. Hausner zgłosił wniosek następują-  
cej treści:

„Sejm wzywa rząd do przedłożenia  
projektu ustawy, mocą której obywatele  
państwa, jakoteż osoby prawne, fundacje  
i związki religijne będą zmuszone oddać ty-  
tułem pożyczki przymusowej, oprocento-  
wanej i zwrotnej w ciągu lat 30—tu wszel-  
kie złoto, drogie kamienie i perły do skar-  
bu państwa, celem zwiększenia podkładu  
złotego.

Wniosek powyższy zapewne nie uzyska  
większości, a w każdym razie nie powinien  
jej uzyskać. Zgłoszenie tego wniosku przez  
P.P.S. jest rekompensatą dla mas P.P.S.—cznej  
za udzielenie przez P.P.S. poparcia rządowi  
Grabskiego, ponadto jest jednym z atutów  
przygotowywanych przez partię na platformę  
wyborczą.

Władze P.P.S.—cznej znajdują się w cież-  
kim położeniu. Brak im jest hasła które pora-  
dzą

gnęłyby mas, P.P.S. nie wie czego ma się od  
sejmu domagać, ponieważ wszystko to, czego  
żądała, już robotnik otrzymał. A więc jest 8  
godzinny dzień pracy, jest zabezpieczenie na  
wypadek bezrobocia, są fundusze bezrobocia,  
są Kasy Chorych et. c. Wszystko to już jest  
— co zresztą nie bardzo poprawiło dole robot-  
nika — a tu niewiedomo czego żądać, aby ro-  
botnika pociągnąć za sobą i utrzymać przy  
partji. Już pozostaje tylko podział majątku  
obywateli — komunizm. Parafrazując francu-  
skie przysłowie można powiedzieć — od socjali-  
zmu do komunizmu jest tylko jeden krok.  
Ten krok robi P.P.S. bojąc się zdystansowa-  
nia go przez komunizm.

Udzielenie przez P.P.S. poparcia rządo-  
wi Grabskiego zrobiło złe wrażenie na ma-  
sach socjalistycznych. P.P.S. ich zdaniem, za-  
wsze powinna być w opozycji, zawsze powin-  
na walczyć z „burżuazyjnym” rządem i nie  
udzielać mu poparcia. Tak myślał tłumy.  
Jednakże kierownictwo było innego zdania.  
Władza naczelna P.P.S. wiedziała, że obalenie  
rządu byłoby u mas zanotowane na jej ko-  
rzyść, lecz z drugiej strony zdawała sobie  
sprawę, że nie będzie w stanie zastąpić tego

## SKŁAD

widny, obszerny, w centrum Łodzi tanto do  
odstąpienia.

Oferty do Biura ogłoszeń Teofil Pietraszek  
Warszawa, Marszałkowska 115, sub „Skład”

5026—

rządu innym, że wzięcie odpowiedzialności za  
obalenie rządu może mieć dla niej złe konse-  
kwencje. Zwycięzył rozsadek.

Ale masom P.P.S. za zawód trzeba było  
dać jakąś rekompensatę. Wicę p. Hausner  
złożył wniosek o „przymusową” pożyczkę  
klejnotów od osób prywatnych. Pożądany dla  
P.P.S. efekt został wywołany, jednakże zapew-  
ne skutków za sobą nie pociągnie. Projekt  
jest nierealny, bo jest niewykonalny, bo nie  
może liczyć na sprawiedliwe przeprowadze-  
nie. Przecież, czyż może być mowa o dobro-  
wolnem złożeniu swych preciozów na „Ołta-  
rzu Ojczyzny” przez olbrzymią większość po-  
siadaczy biżuterji, przez żydów.

Czy możemy przypuścić że wszyscy od-  
dadzą dobrowolnie swe kosztowności choćby  
tylko jako „30—letnią pożyczkę”, która zresz-  
tą może później być przedłożona na dalsze  
30 czy 50 lat. Chyba nikt nie będzie na tyle  
naiwny, żeby w to uwierzył. Biżuterie są tak  
drobnymi przedmiotami, że je bardzo łatwo  
schować. Niewątpliwie pewnego dnia, z chwi-  
lą ewentualnego przyjęcia wniosku p. Hausne-  
ra przez Sejm, znikną z uszu i palców wszyst-  
kich dam brylantowe kolczyki i także pierś-  
cionki i tylko kosztowne futra i stroje będą  
świadczyły, że ta czy inna pani jest żona ja-  
kiegoś magnata, przemysłowca, lub pierwsze-  
go lepszego paskarza.

A kto wykona, przez Sejm nałożony na  
niego obowiązek. Będzie to zapewne ten sam  
obywatel który już na palcu zamiast złotej o-  
brączki nosi stalową — bo tamta oddał w r.  
1920 na Skarb Narodowy, ten sam obywatel  
który w banku oprócz wiązki Pożyczki Odro-  
dzenia i innych bezwartościowych papierów  
nie ma żadnych kapitałów. Może jeszcze ten  
obywatel przechowuje jakiś skarb bezcenny  
złotego Patka nakrecanego kluczykiem, lub  
stary sygnet z krwawinkiem: gotów je od-  
dać. Paryjotizm Polaków jest znany. Chociaż  
nie wiem.. Wiara w uczciwość państwa mocno  
jest zachwiana. Te różne pożyczki wojenne  
mocno ją zachwiały.

Wierzyć, że do skarbu zawitają dziesię-  
ciokaratowe brylanty z koronnych skarbów  
rodu Romanowych, które się znajdują na pal-  
cu niejednego naszego nouvoriche’a lub w u-  
szach primadonny Niewiarowskiej — to by-  
łoby grubą naiwnością.

Wniosek posła Hausnera zgłoszony zos-  
tał tylko jako hasło demagogiczne dla P.P.S.—  
cznej nie powinien mieć żadnych szans urze-  
czywistnienia.

Em



## Kampanja o „niewinność” Steigera.

KOESPONDENT „VOSSISCHE ZEITUNG” W WARSZAWIE, P. VILLY STEIN POZWALA SOBIE RZUCAC NA ŚWIADKA OBELGĘ I OSZCZERSTWO

Kampanja prosteigerowska w dalszym ciągu odbywa się na całym froncie gazet żydowskich, tak w prasie krajowej jak zagranicznej. Prasa ta nie chce powierzyć wymiaru sprawiedliwości przeznaczonym do tego organom lecz na swą rękę w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie, wynajduje i sądzi winnych, przedstawia coraz to nowych świadków obronie, dyskwalifikuje świadków obrony.

Nieszczęśliwy świadek—Pasternakówna, dlatego, że miała odwagę zeznać to co widziała jest teraz w najokropniejszy sposób szarpana przez prasę żydowską.

Jednego dnia czytamy wiadomość, że Pasternakównę przed laty łączyły zażyłe stosunki z komisarzem Łukomskim prowadzącym śledztwo, drugiego dnia dowiadujemy się, że Pasternakówna jest krewną rzekomego sprawcy zamachu Olszańskiego.

Ma to dowodzić, że Olszański jest sprawcą, a Pasternakówna żeby odwrócić od niego podejrzenie skierowuje je w kierunku niewinnej osoby, co jej łatwo się udaje dzięki „zażyłym stosunkom” z komisarzem prowadzącym śledztwo.

Wszystko to są wiadomości wyssane z palca i mają one na celu zasugerowanie opinii, że Steiger jest niewinny.

Kłamstw tych dopuszcza się prasa krajowa a powtarza je prasa zagraniczna. Ale oto na co sobie pozwalają korespondenci pism zagranicznych znajdujący się w Polsce. Oto w berlińskim dzienniku „Vossische Zeitung” z dnia 26 października ukazała się depecha nadana z Warszawy, w której korespondent warszawski tego dziennika donosi, że „w dwunastym dniu przewodu sądowego zeznania prostytutki Pasternakówny zostały mocno zachwiane”.

Nie mamy bynajmniej zamiaru kruszyć kopii o cnotę p. Pasternakówny jednakże musimy jak najostrzej napiętnować nieuczciwy postępek korzystającego z gościny w naszym kraju, berlińskiego korespondenta p. Willy Steina, który sobie pozwala na przesyłanie telegraficzne zagranicę oszczerstw i obelg rzucających na świadka, li tylko dlatego żeby osłabić wagę jej słów w zeznaniach przeciwko Steigerowi.

Mussolini nie obawiał się nawet potężnej prasy amerykańskiej i z chwilą gdy pewni korespondenci znajdujący się we Włoszech przesyłali zagranicę oszczerstwa telegramy skierowane przeciwko rządowi, odbierał tym korespondentom prawo pobytu we Włoszech.

Sądźmy, że wobec korespondenta „Vossische Zeitung” p. Willy Steina przebywającego w Warszawie, skąd ten pan przesyła na szeroki świat oszczerstwa rzucające na Polskę należy w ten sam sposób postąpić.

## Walczące armje na Bałkanach.

k) Rozwijając się z błyskawiczną szybkością wypadki na pograniczu Bułgarii i Grecji, odbiły się szerokim echem na cały kontynent. Liga Narodów uznała za stosowne zwołanie niezwłocznie konferencji, na którą wyjechał z Londynu angielski minister spraw zagranicznych p. Chamberlain.

Pomimo zapewnień, danych przez rząd grecki Lidze Narodów, wojska greckie dotychczas nie odczyściły zajętego terytorjum bułgarskiego i po zbombardowaniu miasteczka Petricz, zajęły leżące od niego na północ wioski Piperia i Petrowo, gdzie według informacji bułgarskiego poselstwa wiele osób zostało zabitych i rannych. Obszar zajęty obecnie przez wojska greckie, sięga 8 mil angielskich wewnątrz kraju na przestrzeni 25 mil. „Morning Post” określa liczbę armji bułgarskiej na 20 tysięcy bagnetów regularnej armji i 12 do 13 tysięcy byłych żołnierzy, pełniących służbę graniczną i żandarmerji, ogółem 33 tysiące bagnetów. Pozatem wojska bułgarskie, mają silne poparcie w bandach macedońskich. Artylerja bułgarska wynosi 100 dział. Grecja natomiast posiada armję, złożoną z 12 dywizyj piechoty i 1 kawalerskiej. Pozatem ma eskadrę lotniczą, i przynajmniej na papierze, tanki. Artylerja jej składa się z 270 dział, piechota grecka wynosi ogółem 111 tysięcy bagnetów. Na czele armji greckiej stoi generał Pangalos, a na czele armji bułgarskiej minister wojny generał Wulkow.

Obaj ci generałowie są obdarzeni od natury bardzo krwistym temperamentem, to też szybka interwencja Ligi Narodów jest bardzo na czasie.

# Uroczystości ku czci „Nieznanego Żołnierza”.

## Przeniesienie trumny z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry.

Lwów 30 10. (pat)

Dziś w dniu uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza miasto przybrało odświętny wygląd. Domy ozdobiono chorągiewkami, na oknach widnieją nalepki. Gmachy publiczne, a szczególnie plac Marjański ozdobiono draperją.

O godzinie 15-tej odbyło się przeniesienie trumny z kaplicy Obrońców Lwowa do katedry. Po odprawieniu egzekwji przez ks. prałata Zachowskiego, trumnę wzięło na barki 8-miu podoficerów z orderami Virtuti Militari i złożyło ją na lawecie, udekorowanej kwiatami i chorągiewkami, zaprzężonym w cztery pary karych koni.

Wśród bicia licznych dzwonów wszystkich kościołów, ruszył pochód ku miastu. Otworzyła go kompanja honorowa 40 pp. z orkiestrą. Dalej kroczyli skauci, delegaci młodzieży wszystkich szkół, następnie jechał rydwan z wieńcami, za nim laweta z trumną. Obok lawety warta honorowa i żołnierze z płonącymi pochodniami. Za trumną postępowały 4 wdowy, dwie sieroty po poległych i

dwóch inwalidów wojennych, a dalej reprezentanci władz wojskowych, cywilnych, delegaci związków i stowarzyszeń.

Na ulicach, którymi przejechał kondukt płonęły latarnie, oświetlone kirem.

Trumnę złożono na katafalku w nawie katedry. Katafalk ten wysokości 6 metrów, osłonięty czerwonym suknem, ozdobiony jest według projektu prof. Rozwadowskiego karabinami, szabłami i starymi sztandarami. Na czterech rogach katafalaku na staropolskich bębnoch ustawiono broje rycerskie ze szkrzydłami husarskimi.

Koło katafalaku straż honorową tworzą dwaj oficerowie, dwaj podoficerowie i dwaj szeregowcy, zwrócony frontem do trumny. Od godziny 4 do 8 wieczorem pięć chorów lwowskich, naprzemiennie odśpiewało różne pieśni. W tym czasie zwiedziło kościół kilkanaście tysięcy osób.

Zwłoki Nieznanego Żołnierza odwiezie do Warszawy delegacja w liczbie 54 osób.

## Węgry mają dosyć Ligi Narodów.

### Wniosek o wystąpienie złożony w parlamencie.

Budapeszt 30-10

Sprawa wystąpienia Węgier z Ligi Narodów, jako z instytucji, która nie uwzględni interesów węgierskich, poruszana od dłuższego czasu w prasie — znalazła swój wyraz w parlamencie węgierskim. Dwaj posłowie złożyli wniosek w parlamencie o wystąpienie

Węgier z Ligi Narodów. Wniosku tego jednak przewodniczący nie poddał pod głosowanie, wycofując go z porządku dziennego. We dług wszelkiego prawdopodobieństwa wniosek ten znalazłby znaczną większość w parlamencie węgierskim.

## Wielkie cmentarzysko.

### Damaszek po bombardowaniu.

Londyn 30 10. (aw)

„Daily News” podaje, że Damaszek przedstawia po bombardowaniu obraz wielkiego cmentarzyska i robi wrażenie, jakgdyby przeszedł potężne trzęsienie ziemi.

Pismo stwierdza, że w całości utraciła się tylko jedna dzielnica. Wszelki ruch zamarł.

Berlin 30 10. (aw)

Z Beyruthu donoszą, że wskutek bombardowania dwie dzielnice Damaszku są zniszczone doszczętnie. Zdemolowanych strzałami armatnimi zostało również wiele orientalnych domów towarowych. Również w gmachach padło ofiarą strzela-

niny. Zginęły tysiące ludzi. Wszędzie widnieją tylko gruzy. Położenie ludności jest rozpaczliwe.

**WYSOKI KOMISARZ NASTĘPCĄ GEN. SARRAIL**

Paryż 30 10. (pat)

Część prasy sądzi, że gen. Sarrail będzie odwołany i że zastąpi go wysoki komisarz cywilny. (Wysokość komisarza nie jest podana Przep. Red.)

Paryż 30 10 (aw)

Wysoki komisarz rządu francuskiego w Svrji, gen. Sarrail, został odwołany.

Najpoważniejszym z kandydatów na objęcie wakującego obecnie stanowiska jest Benaud.

## Nadużycia w Kasie Chorych były.

### Co mówi o tem p. Kałużyński.

Wczoraj wieczorem w Sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Na wstępie przewodniczący Zarządu p. Kałużyński w dłuższym przemówieniu obrazował całokształt gospodarki Kasy Chorych, a następnie omówił nadużycia, jakie ostatnio miały miejsce w tej instytucji i o których pisała cała prasa łódzka.

Nadużycia te dzieli się na:

1. Podstawianie licytantów
2. Niewpłacenie 150 zł. przez kierownika urzędu obrachunkowego,
3. Kupowanie przez urzędników Kasy przedmiotów, pochodzących z licytacji.

Przechodząc do punktu 1-go przewodniczący stwierdził, że podstawianie licytantów miało miejsce, ale system ten istniał jeszcze za czasów kadencji dawnych urzędów.

Sprawa zaś powyższa przedstawia się następująco:

W mieście Aleksandrowie miano przeprowadzić licytację u niejakiego Handlmana.

Jako egzekutorów wysłano Jordana i Gabryielskiego

Ci ostatni ze swej strony podstawili przy licytacji własnych licytantów, którzy jakoby nie pozwolili innym brać udziału w licytacji.

Egzekutorów za powyższe wykroczenie służbowe, zawieszono w czynnościach.

Abym jednak podobny wypadek nie miał miejsca w przyszłości Zarząd wydał obecnie okólnik, na mocy którego urzędnikom Kasy Chorych nie wolno brać udziału w licytacjach.

Co do drugiego przewinienia p. przewodniczący wyjaśnił, że 18 lipca p. Kedra naczelnik wydziału obrachunkowego pobrał 150 zł., które zwrócił Kasie dopiero 7 października. Obecnie w tej sprawie prowadzi się śledztwo.

P. Kedra jest tymczasem w czynnościach zawieszony.

Co do punktu 3-go p. Kałużyński wyjaśnił, że p. wicedyrektor Szuster nie kupował bezpośrednio przedmiotów, pochodzących z licytacji.

Wprawdzie kupił on biurko z licytacji jednak nie bezpośrednio tylko od pewnego urzędnika, który nabył takowe na licytacji.

Zarząd Kasy uważa, że p. Szuster nie popełnił wobec tego żadnego przewinienia. Ponieważ omawiano kilkakrotnie w prasie Zarząd Kasy na prośbę samego inż. Szustera wytoczył mu dochodzenie, nie zawieszając go jednak w czynnościach.

Po powyższych wyjaśnieniach p. Kałużyńskiego przystąpiono do dyskusji nad niemi. Dyskusja przeciągnęła się do późna w noc.

B. Woina.

## Reforma rolna w Sejmie.

# Wrzawa i bicie w pulpity na ławach lewicy.

Sejm przyjął poprawkę Senatu rozszerzającą tereny z ustawowem minimum 300 ha.

Warszawa 30 10. (pat)

247 posiedzenie Sejmu z dnia 30 października. Po odesłaniu do komisji kilku ustaw w pierwszym czytaniu przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do ustawy o reformie rolnej.

Poseł Putek (Wyzwolenie) zaproponował odroczenie głosowania przynajmniej na 2 godziny, aby kluby prowadzić mogły jeszcze układy, prosząc zarazem marszałka, ażeby podjął się pośrednictwa. Propozycja ta została odrzucona.

Następnie przegłosowano poprawki do wniesionej ustawy, mające znaczenie formalne. Poprawki te w imiennym głosowaniu, zarządzanym na wniosek Wyzwolenia, przyjęto.

Do art. 1-go jest poprawka senatu, która do celów niniejszej ustawy zalicza także scalanie gruntów, likwidację serwitutów i meljorację nieużytków.

Poseł Poniatowski domagał się rozdziału tej poprawki na dwie części. Między marszałkiem a wnioskodawcą wywiązała się spór co do interpretacji postanowień, dotyczących sposobu głosowania nad poprawkami senatu.

Na wniosek posła Sanojcy (Wyzw.) została przyjęta propozycja, ażeby rozstrzygnięcie tej sprawy powierzyć komisji regulaminowej.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do art. 1-go.

Do art. 2-go przyjęto poprawkę, wyłączającą od obowiązków parcelacji wszystkie lasy, a nie jak przeszło w trzecim czytaniu w Sejmie, tylko „stanowiących przedmiot racjonalnej gospodarki leśnej”. 246 głosami, przeciwko 80 przyjęto poprawkę wyłączającą od przymusowej parcelacji majątki fundacji utworzonych przed rokiem 1795. Wywołało to bicie w pulpity na ławach Wyzwolenia i słowiańskich mniejszości.

Do art. 3-go odrzucono 239 przeciwko 70 głosom poprawkę według której o przymusowym wykupie majątku decydować miał nie minister reform rolnych, lecz Rada Ministrów na jego wniosek.

Następnie marszałek zarządził dwugodzinną przerwę.

O godzinie 4-jej wznowiono posiedzenie Sejmu i przystąpiono od razu do dalszych głosowań.

Przyjęto poprawkę Senatu do artykułu 3-go, w myśl której pozostawia się 35 ha. właścicielom, których majątki uległy przymusowemu wykupowi. Poprawkę tę przyjęto wbrew opinii komisji, która wnioskowała o jej odrzucenie. Wniosek komisji upadł 134 głosami przeciwko 140-tu. Następnie przyjęto do tego danego artykułu nową redakcję senatu, dotyczącą majątków, nabytych od byłych władz zaborczych pod szczególnymi warunkami 261 głosami przeciwko 62. Przyjęto poprawkę senatu według którego od przymusowego wykupu wyłączone inwentarz żywy i martwy, zbiory i zapasy w majątkach, należących do osób nieobecnych oraz w majątkach nabytych pod szczególnymi warunkami od byłych władz zaborczych, które mogą zasadniczo ulec przymusowemu wykupowi na rzecz skarbu państwa.

### WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA.

z dnia 30 października 1925 r.

#### METALE.

Rubel złoty 3,10 Dolar złoty 5,97. Funt ang. złoty 28,60 Dolar srebrny 4,70. Rubel srebrny 2,24. Srebrny bilon rosyjski 1,06.

#### DEWIZY

Berlin 144 i pół Belgia 27,30 Holandia 241,70, Londyn 29,22, Paryż 25,25 Praga 17,85 Szwajcaria 115,75 Wiedeń 85,50 Sztokholm 160,90, Włochy 23,90

#### AKCJE.

B. Handlowy 2,50 B. Zachodni 1,25 Spiess 2,05 w zad. Elektr. Dąbrow. 0,55 w zad. Elektryczność 1,00 w plac. Pol. Tow. Elektr. 0,05 w plac. Brown. Boveri 0,45 w zad. Siła i Światło 0,18 w zad. Chodorów 4,05 w plac. Częstocice 1,05 w zad. Cukier 1,55 w zad. Wegiel 1,25 Nobel 1,10 w plac. Cegielski 0,19 w zad. 0,18 w plac. Norblin 9,63 Modrzejów 2,20 Lipow 0,48 Ostrowiec 3,75-3,90 Pocisk 1,15 Rudzki 0,22 Zyrardów 5,30 Haberbusch 4,55 w plac. Sparytus 1,70 w plac. Majewski 12,50 w plac.

Do artykułu 4-go przyjęto poprawkę senatu, rozszerzającą tereny, na których ustawowe minimum wynosić ma 300 ha.

Sejm proponuje, aby tereny te obejmowały również województwo nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie i wileńskie, senat zaś dodaje powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, białostocki i sokulski. Poprawkę tę zgodnie z wnioskiem komisji przyjęto 207 głosami przeciwko 95.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach lewicy powstała wrzawa, wskutek czego przewo-

dniczący wicemarszałek Moraczewski zarządził 15-minutową przerwę.

Po otwarciu posiedzenia stukanie w pulpity trwało nadal, wobec czego wicemarszałek ponownie przerwał posiedzenie na 5 min. Jednak i po powtórnym otwarciu posiedzenia, powtórzyło się to samo.

Wobec niemożności prowadzenia dalszych obrad, marszałek odroczył obrady do czwartku, godzina 11-ta rano.

## Proces o zamach na p. Prezydenta.

Granat w pokoju zamieszkiwanym przez Steigera.

Lwów 30-10 (pat)

Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi przesłuchiwany był świadek Wacław Suchenka, podkomisarz policji politycznej, Świadek był szefem oddziału ochrony P. Prezydenta i po wypadku udał się do komisarzatu policji, gdzie w pokoju komendanta zastał Pasternakównę, której zeznał zadawać różne pytania w sprawie zamachu. Świadek stwierdza, że Pasternakówna na krytyczne pytania nie dawała odpowiedzi, twierdziła jedynie, że była świadkiem, jak Steiger rzucił bombę i jak uciekał. Przewodniczący zwraca uwagę na pewne sprzeczności między obecnymi zeznaniami świadka, a złożonymi w śledztwie. Świadek zaznacza, że zeznania jego, złożone w śledztwie, były bardzo krótkie.

Lwów 30-10 (pat)

W dalszym ciągu wczorajszych rozpraw zeznaje Edward Docze, urzędnik izby skarbowej i funkcjonariusz izby skarbowej Józef Hornung.

Docze wprowadził się w lecie 1923 roku do kamienicy Nr. 14, przy ulicy Kochanowskiego i zajął pokój, w którym dawniej mieszkał Steiger, względnie jego brat. Pod zimę tegoż roku, Docze, chcąc zabrać do swego pokoju piec, znajdujący się w pralni tej kamienicy, gdzie znajdowała się rupieciarnia właścicielki kamienicy p. Fiderowej, udał się tam wraz z Hernungiem, a poszukując ruszty do pieca, znalazł granat jajowaty. Gdy podczas rozpraw przeciwko Jaegerowi policja dokonywała rewizji w tej kamienicy, świadek przypomniał sobie o tym granacie a z obawy, aby Fiderowa nie miała jakichś nieprzyjemności zawiadomił ją o tem. Tego samego dnia Fiderowa wraz ze świadkiem stróżem udała się do rupieciarni, gdzie znalazła granat w formie jaja, i drugi kulisty. Granaty te, stróż domu zakopał w piwnicy, skąd na trzeci dzień zabrała je policja.

Po tych zeznaniach rozprawy odłożono do wtorku, do godz. 9 rano.

### Umowa krzywdząca Skarb Państwa.

## Przed Trybunałem Stanu

odpowie wiceminister kolei Eberhardt.

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej Sejmu, p. minister kolei Tyszka udzielił wyjaśnień o zawartej w r. 1923 przez wiceministra Eberhardta umowie na budowę wielkich zakładów naprawy taboru kolejowego w Piotrowicach.

P. minister przyznał, że umowa zawarta została

w sposób niekorzystny dla skarbu państwa.

Ceny naprawy np. były przewidziane o kilkadziesiąt procent wyżej, niż w innych zakładach krajowych. Spółka nie brała na siebie żadnego ryzyka. Wogóle zawarcia umowy nie da się wytłumaczyć interesem państwa i z tego powodu minister dażył do rozwiązania umowy.

W rezultacie spółka znalazła się w trudnej sytuacji i zaproponowała rządowi kupno zakładów za 5 milionów złotych, a sprzedała je w końcu za 1 milj. 990 tys. zł.

W zawieraniu tej umowy brali udział pp. wiceminister Eberhardt oraz pp. Suchanek, Peszkowski. Dwaj ostatni już nie są urzędnikami kolei.

W rezultacie dyskusji komisja postanowiła jednomyślnie wezwać ministra kolei do przedłożenia komisji na najbliższym posiedzeniu całokształtu materiałów w tej sprawie i pociągnięcia

winnych do odpowiedzialności ewentualnie oddanie odpowiedzialnego ministra przed Trybunał Stanu.

## TELEFONEM z WARSZAWY

### ANGIELSKO - NIEMIECKIE SYMPATJE.

\*) Dnia 27 bm. poseł angielski w Warszawie odwiedził ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, z polecenia min. Chamberlaina, oświadczając, że wiadomość o decyzji rządu polskiego, w sprawie optantów żywym zadowoleniem odbiła się u rządu J. Kr. Meści.

### HOFMOKL - OSTROWSKI PRZED SADEM.

\*) W sądzie okręgowym wyznaczony już został termin rozpraw w głównej sprawie o strzelanie w sądzie podczas procesu, czego dopuścił się obrońca adwokat Hofmokl - Ostrowski. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kręgach prawniczych i społecznych. Skład sądu wyrokującego stanowić będą przewodniczący: Krassowski, oraz sędziowie Skawiński i Skorzynski.

## TELEGRAMY.

### PADEREWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Paryż 30 10. (pat)

Paderewski odjechał wczoraj, 29 bm. do Stanów Zjednoczonych, gdzie został zaproszony do urzędzenia 66 koncertów, w różnych miastach Ameryki północnej.

### DOŻEKALISMY SIĘ.

Gdańsk 30 10. (aw)

W dniu 31 bm. nastąpi oficjalne przekazanie radzie portu terenów na Wester-Flatte. Rada portu z kolei dokona przekazania tych terenów przedstawicielom Rzeczypospolitej.

### TRAGICZNE MANEWRY.

Berlin 30 10 (aw)

Podczas strzelania ostrymi nabojami na placu ćwiczeń w miejscowości Jüneber, dowódca IV dywizji gen. Köller został przez zbłąkany pocisk poważnie rozszarpany na kawałki



# Znaczenie paktu reńskiego dla Polski.

## Co dały Polsce układy w Locarno.

(p) Układy lokarneńskie są, mimo pozornej prostoty, budowa tak skomplikowana, że aby zdać sobie sprawę z ich znaczenia, trzeba zwrócić uwagę również na to, czego w nich niema, oraz na użytek, jaki układające się strony zamierzają z nich uczynić. Dziś już powszechnie uznaje się w Polsce, że zasadnicza różnica, jaką układy te przeprowadzają między stosunkami na Zachodzie i na Wschodzie, jest dla nas porażka i zarazem groźnym ostrzeżeniem. Nie dlatego, żeby Polska nie mogła istnieć bez specjalnej gwarancji całości terytorjalnej, bo takie gwarancje są czemś wyjątkowym, ogół państw obchodzi się bez nich. Chociaż warto przypomnieć, że wśród 14 punktów Wilsona znajduje się punkt 13, za akceptowany przez wielkie mocarstwa i przez Niemcy, który mówi, że „niezawisłość polityczna i gospodarcza oraz całość terytorium Polski winny być zagwarantowane przez umowy międzynarodowe” i to niezależnie od punktu 14, który mówi o konieczności gwarancji ogólnej dla wszystkich państw. Nie ważnym jest to, że Wielka Brytania i Niemcy do gwarancji na Wschodzie nie dopuściły i to wśród okoliczności, które dość wyraźnie wskazują, że i w jaki sposób oba te państwa, przede wszystkim oczywiście Niemcy, zamierzają z tego braku skorzystać. Tu należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Istnieje Traktat Wersalski, podpisany przez większość dzisiejszych członków Ligi Narodów, który ustalił granice Niemiec. Istnieje pakt Ligi, który zobowiązuje jej członków do świętego poszanowania traktatów oraz do czynnej obrony napadniętego państwa, przede wszystkim zaś jego niepodległość i terytorium. Wobec tych uroczystych umów międzynarodowych nowe jeszcze gwarancje powinny być zbyteczne. Niestety, co do Traktatu Wersalskiego mocarstwa pod wpływem Wielkiej Brytanii zajęły stanowisko skrajnego sceptycyzmu, właściwie mówiąc zsunęły się po równi pochylej do stanowiska Niemiec: traktat nie obowiązuje, bo został wymuszony, ważne i prawomocne na przyszłość będzie tylko to z Traktatu Wersalskiego, na co Niemcy dadzą swoją zgodę. A gwarancje paktu, słabe i niedość określone od początku, Wielka Brytania podważała systematycznie od pięciu lat. W tych warunkach pakt reński oznacza: granice na Zachodzie uznajemy i zobowiązujemy się ich bronić tym oto układem, bo Traktat Wersalski i Pakt Ligi bez tego nie mają znaczenia. Na Wschodzie zaś muszą powstać zapewnienia dotychczasowe, właśnie te... bez znaczenia. Tak więc Pakt Reński podkopuje nienaruszalność Traktatu Wersalskiego i Pakt Ligi. Przez samo przeciwstawienie Zachodu i Wschodu upoważnia do wielu rzeczy na Wschodzie.

A powtóre: można wątpić poważnie o tem, czy to Francji istotnie były potrzebne gwarancje zachodnie. Powiązanie Paktu Reńskiego ze zniesieniem neutralności Belgii i wyśunięciem na pierwsze miejsce „konieczności za pewnienia pokoju w strefie, która była tak cze sto widownią konfliktów europejskich” dowodzi, że chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo Anglii, której dogmatem od dwu wieków jest utrzymanie pewnego układu stosunków nad dolnym Renem. Pakt Reński zabezpiecza Anglię na zachodzie, rozwiązuje jej ręce na Wschodzie. Podobne znaczenie ma on i dla Niemiec. To nie o obronę Francji i Anglii przed Niemcami chodziło twórcom Paktu Reńskiego (jak wiadomo, jest on rezultatem współpracy Niemiec i Wielkiej Brytanii): chodziło o zabezpieczenie Niemiec przed Francją i Belgią oraz zapewnienie Niemcom i Wielkiej Brytanii swobody ruchów na Wschodzie. To właśnie zostało osiągnięte.

A cóż z traktatem polsko-francuskim? Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że sojusz z r. 1921 mówił wyraźnie o wzajemnej obronie terytorjów, tak jak one zostały w traktatach ustalone. Projekt traktatu polsko-francuskiego z Locarno mówi tylko o gwarancji dobrodziejstwa pokoju i to w ścisłym związku z umowami zawartymi w Locarno. Otóż, o ile chodzi o Zachód, w umowach tych głów na rzecz jest Pakt Reński z gwarancjami terytorjalnymi, a dodatkami — konwencje arbitrażowe: jeżeli chodzi o Wschód, to są tylko o traktaty arbitrażowe, które nawet dlatego

właśnie nazwane zostały traktatami, nie zaś konwencjami. Można więc mówić co najwyżej o gwarancji funkcjonowania skomplikowanego aparatu, stworzonego przez traktat arbitrażowy, gdzie sądy rozjemcze, trybunał haski, komisje pojednawcze, Rada i Zgromadzenie Ligi zająłoby się o siebie w sposób bardzo... kunsztowny. Jest tam również mowa o pomocy, ale co innego niesienie pomocy, a co innego gwarancje utrzymania obecnego stanu terytorjalnego.

A i ta pomoc nie jest już tak swobodna i niezależna, jak to jest w umowie z r. 1921. Przede wszystkim ma ona być dana w ramach art. 15 i 16 Paktu Ligi, co otwiera drogę interwencji Rady, (w której zasiadać będą Niemcy obok Wielkiej Brytanii!) Następnie: dotychczasowe dzieje Ligi wykazują wielkie rozbieżności w interpretacji najważniejszych przepisów paktu: łatwo sobie wyobrazić, jak one będą mogły być wyzyskiwane w przyszłości. Wreszcie pomoc ma nastąpić w razie napaści nie spowodowanej. Dotychczas w razie napaści na Polskę jedynie Francja jest sedzia tego czy napaść nie jest spowodowana i czy istnieje casus foederis. Po uprawomocnieniu się umów locarneńskich będzie miała głos także Rada Ligi a nawet zachodni kontrahenci Francji. Wiadomo zaś, że na temat: kto pierwszy zaczął? można zawsze dyskutować. Dowodem choćby obecny zatarg grecko-bułgarski. A czy Niemcy nie twierdzą, że to nie oni spowodowali w r. 1914? Oddadź Francja w swej decyzji będzie musiała liczyć się z możliwością, że w razie gdyby chciała pomóc Polsce napadniętej przez Niemcy, inni uczestnicy Paktu Reńskiego staną po stronie Niemiec. A co uczyni Liga Narodów?

Tak więc nowy traktat polsko-francuski jest czemś zgoła innym, niż umowa z r. 1921. Powiedzmy jasno, jest on przekreśleniem dotychczasowego sojuszu. Póki p. minister spraw zagranicznych tylko entuzjastycznie się protokółem genewskim, traktowaliśmy to z najdalej posuniętą wyrozumiałością. Nie którzy widzieli w protokole — naszym zdaniem mylnie — pożyteczne uzupełnienie gwarancji Paktu Ligi. Ale nikomu nie przyszło za pewne do głowy, że p. minister wcielanie protokółu w życie i z nim „nowa era” rozpoczął

nie od... zniszczenia sojuszu polsko-francuskiego.

Mimo całej chwiejności nowego traktatu polsko-francuskiego, Niemcy nie chciały o nim wiedzieć, oświadczyły wyraźnie, że nie chcą uznawać niczego, co by mogło się kłócić na Wschodzie. I dlatego ten watliwy traktat do jednolitego bloku umów locarneńskich nie wszedł...

Ze strony rządu wskazuje się na to, że pośrednio uznanie Traktatu Wersalskiego znajduje się we wstępie do traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego. Niestety i to nie jest zupełnie dokładne. Powiedziano tam tylko, że poszanowanie traktatów i uprawnień płynących z prawa międzynarodowego jest obowiązujące dla... trybunałów międzynarodowych! Ależ Niemcy nie myślą odbierać ziem polskich drogą wyroku sądowego! Wszelkie spory polityczne traktat ten oddaje komisjom pojednawczym i Radzie Ligi, a te według dość rozpowszechnionych poglądów, nie są skrepowane stanem prawnym, lecz mogą proponować wszelkie rozwiązania, zdolne zapewnić pokój świata. Już ślad widać dalszy plan Niemiec: droga nieustannych sporów, wykretnych interpretacji, oskarżeń, propagandy zagranicą i w Polsce, nacisku ekonomicznego, stworzyć taką atmosferę, w której Liga dla świętego spokoju wezwie Polskę do „dobro woli” ustępstw — i w której Polska nie będzie mogła oprzeć się „woli ludzkości uświadomionej i zorganizowanej”. Jakże? Nie może my się oprzeć i robimy ciągle ustępstwa w sprawach obywatelstwa, szkolnictwa niemieckiego, pruskiego kościoła uniijnego, opiantów, likwidacji — a mamy zamiar robić jeszcze większe: gdzie gwarancje, że się oprzemy stokroć potężnemu naciskowi w sprawie granic?

Świadomość znaczenia umów locarneńskich przejawia się nawet w tych pismach, które dotychczas głosiły triumfy. Zjawiają się za strzeżenia i... pocieszenia. Wszak najważniejszą rzeczą są nie papiery, lecz wola pokoju. Zapewne, gdyby tak było, zbyteczne byłoby traktaty i gwarancje od chwili — jak to rzekł p. Hymans — w której powiedziano: nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, będziesz miłował bliźniego swego... Zbyteczny byłby i Pakt Reński.

## Samobójstwo rotmistrza ułanów w Warszawie.

NIE MOGŁ ZNALEZĆ PRACY, WIEC STRZELIŁ SOBIE W SERCE.

Tragiczny strzał rewolwerowy przeciął znowu wczoraj pełne troski i kłopotów życie bezrobotnego inteligenta.

Nie zniósł wyczerpanej walki o chleb dla siebie i rodziny.

Na terenie szpitala Ujazdowskiego, w jednej z altanek ogrodowych, celnym strzałem w serce, pozbawił się życia 62-letni rotmistrz rezerwy, Bolesław Morawski.

Zwolniony z wojska z powodu podeszłego wieku, śp. Morawski nie znalazł dla siebie zajęcia i tułał się bez pracy.

W kieszeni samobójcy znaleziono trzy listy.

Jeden z nich, adresowany do komendanta miasta, generała Suszyńskiego, zawierał wyjaśnienie przyczyny samobójstwa oraz prośbę o pogrzeb wojskowy i opiekę nad żoną i dwojgiem sierot.

— Pochowajcie mnie z orkiestra — pisze — niech szwadron ułanów, których tak kochałem, odprowadzi mnie na cmentarz.

Rotmistrz Morawski mieszkał od pół ro-

ku z rodziną w pensjonacie p. Gołaszewskiej, w Al. Jerozolimskich nr. 21. Od pół roku też prawie zalegał z opłatą komornego.

Zona zmarłego pozostała z dwoma złotymi w kieszeni.

Szesnaścieletniemu synowi rotmistrza, jednemu z najlepszych uczniów gimnazjum Lorenza grozi wydalenie ze szkoły z powodu nieuregulowania wpisu.

Rotmistrz Morawski nosił się z zamiarem samobójstwa od kilku dni. Świadcza o tem listy — pisane przed kilkoma dniami.

Wczoraj rano, wychodząc z mieszkania, rotm. Morawski, wrócił się z sieni, oddał żonie zegarek i sygnet herbowy, mówiąc:

— Zatrzymaj to u siebie, to są nasze ostatnie pamiątki rodzinne.

O godz. 2 po poł. zawiadomiono rotmistrzową o tragicznej śmierci męża. Rozpaczył jej niema granic.

Sledztwo prowadzi żandarmeria wojskowa.

## ULGOWE WIZY TURYSTYCZNE.

k) Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji międzyministerjalnej uznano za celowe udzielanie przez konsulaty polskie zagranicą ulgowych wiz turystycznych do Polski. Wydane one będą jedynie członkom zagranicznych towarzystw turystycznych jadących do Polski nie na dłużej, jak na 6 tygodni. Rozporządzenie odpowiednie wejdzie w życie w najbliższej przyszłości, tak, że już od początku roku 1926 należy oczekiwać wzmożenia ruchu turystycznego w Polsce.

Znaczenie ruchu turystycznego dla bilansu płatniczego jest niezmiernie wielkie. Francja np. od samych Anglików i Amerykanów ma obecny walutę rocznie za około 100 milj. dol. Z ruchu turystycznego utrzymują się tysiące ludności szwajcarskiej, włoskiej itd.

Trzeba jednak pamiętać, że nie wystarczy turystów do Polski sprowadzać, ale trzeba im zapewnić odpowiednie wygody kulturalne. Zakopane jest wzorem jakie one nie powinny być.

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

### OBCHÓD ROCZNICY AWANTUR KRAKOWSKICH PRZEZ P.P.S.

k) Na wspólnym posiedzeniu jakie odbyły w dniu 27 bm. Krakowska Rada Robotnicza Rada Związków Zawodowych i przedstawiciele P.P.S., postanowiono, by w dniu 8 listopada br. urządzić w Krakowie uroczysty obchód ku czci poległych robotników, którzy padli w dniu 6, 11 1923 r. podczas słynnych walk w Krakowie.

### ARESZTOWANIE BOJÓWKI KOMUNISTYCZNEJ W GRODNIE.

k) Dnia 27 bm. organa policji politycznej w Grodnie wpadły na trop i dokonały aresztowania bojówki komunistycznej.

Podczas aresztowań i zarządzonych rewizji, znaleziono 7 karabinów, 9 rewolwerów systemu „Nagan”; oraz większą ilość ładunków karabinowych i rewolwerowych.

Nadto znaleziono dużą ilość bibuły i broszur komunistycznych. Ogółem aresztowano siedem osób. Na czele bojówki, jak wykazało śledztwo, stali dwaj bracia: Antoni i Franciszek Tacewicze.

### NOWY KRÓL ŻYDOWSKI.

k) Teatr Kamińskiego na Oboźnej, a potem i ulica Oboźna, widziały wczoraj jedyną w swoim rodzaju scenę.

Z okazji wieczornicy, poświęconej pamięci słynnego atlety Breitbarta, zmarłego niedawno w Berlinie, zaprodukował przed zachwyconą publicznością sztuki swego brata — Gierszon Breitbart, również silny i zreczny.

Debiut ten wywołał trudny do opisanego entuzjazm. Po ukończeniu akademii tłumy wypręgały konie z dorożki, która odjeżdżała Breitbart 2-gi i zaciągnęły go na Krak. Przed miastem, gdzie zgromadzenie rozwiązało... po sterunkowy. Okrzyknięty nowym „królem żelaza”, Gerszon Breitbart, bohater wczorajszych manifestacji, produkuje się w jednym z kjn w dzielnicy staromiejskiej.

### TRZESAWISKO.

k) W Kasie Chorych, dzielnicy Wolskiej, przy ul. Wolskiej Nr. 66. w Warszawie uawniono nadużycia połączone z defraudacją, fałszowaniem podpisów lekarzy i fikcyjnym ubezpieczeniem.

Suma nadużyć nie została jeszcze ściśle określona.

Zarząd Kasy Chorych o odkryciach powiadomił prokuratora, wskazując, jako na winnego na pomocnika kierownika Kasy Chorych tej dzielnicy, Antoniego Polkowskiego.

Zarząd Kasy Chorych sprawę skierował do prokuratora. Nocy ubiegłej Polkowskiego aresztowano.

## Kaplica na okręcie.



Na parowcach transatlantycznych wprowadzono innowację, polegającą na urządzeniu kaplic okrętowych, w których odprawiane są w czasie podróży nabożeństwa. W przedstawionym na naszej ry-

cinie ołtarzu znajduje się z jednej strony wizerunek Matki Boskiej, z drugiej św. Rafaela patrona podróżnych.

## Niezwykła historia ślubna.

### PAN MŁODY, KTÓRY STGHÓRZYŁ PRZED ŚLUBEM.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że dzisiejsi panowie niezbyt się kwapią do stanu małżeńskiego. Ale żeby opór przybrał aż takie formy, jak się zdarzyło w Częstochowie, należy to już do wypadków co najmniej rzadkich. W ubiegłą tedy niedzielę w Częstochowie przed jednym domem zatrzymały się trzy warczące głucho samochody. W jednym z nich siedziała przystrojona w biel panna młoda, która znać znudzona przytugiem czekaniem na oblubienicę, sama przybyła pod jego mieszkanie. Nie pomogły jednak rozgłośnie trąbki samochodowe. Pan młody się nie zjawiał. Wreszcie przebrała się miarka cierpliwości. Na poszukiwanie pana młodego udało się dwóch najsilniejszych drużbów.

Po chwili w bramie rozległy się rozpaczliwe krzyki: „Nie chcę! nie pójdę! puście mnie!” Ukazał się pan młody. Ciągnięty pod ramiona przez dwóch „przyjaciół”, biedaczysko zaparł się nogami w ziemię, szamocąc się rozpaczliwie i powtarzając coraz groźniejszym tonem swoje okrzyki. Przywleczono go siłą do stopni samochodu. Wówczas to panna schwyciła swego oblubienicę za ramię i jednym szarpnięciem rzuciła nieboraka obok siebie na siedzenie. Przytrzymano delikwenta, rozległo się trjufalne trąbienie samochodów i ku uciesze gawiedzi auta wraz z całym orszakiem weselnym ruszyły w kierunku jednego z kościołów. Rozmaicie komentowano zachowanie się pana młodego.

## Porozumienie sowieck o-japońskie.

p) „Journal de Geneve” donosi, że zapowiedziane spotkanie w Stresa Mussoliniego z Cziczerinem wywołało duże zainteresowanie. Podobno Cziczerin ma zaproponować Mussoliniemu przyłączenie się do bloku, utworzenie którego jest marzeniem sowieckiego komisarza.

Do bloku tego weszłyby Niemcy, Sowiety, Polska, Włochy i również Hiszpania i Turcja. Tymczasem z Londynu donoszą, że ambasada sowiecka oświadczyła korespondentowi „Manchester Guardia-

nu”, że pogłoski o sojuszu rosyjsko - niemieckopolskim są całkiem bezpodstawne.

Polityka sowiecka zawsze dążyła do osiągnięcia porozumienia pomiędzy Sowietai, a Polską, Niemcami i Francją, ale nigdy nie zmiarząc do zawarcia sojuszu wojskowego.

Porozumienie zaś osiągnięte przez Sowiety z temi krajami dotyczyłyby tylko kwestji długów rosyjskich we Francji i granic polsko - rosyjskich.

—oO—

JUR.

## Światła i cienie.

— Moja wina — szeptał w duchu Olęcki, idąc obok Zośki — nie powinienem był jej mówić, że ją kocham i zatrzymywałem ją tak długo w parku. Jak teraz wytłumaczyć panu Kalinowskiemu naszą, tak długą, nieobecność.

A i Zygmunta jakim wzrokiem będzie na mnie patrzył. Wszak dałem mu słowo honoru, że nie będę się starał o względy panny Kalinowskiej, że nie będę mu przeszkadzał do zdobycia jej ręki.

— Lecz nie serca — szepnął mu jakiś głos, ale Olęcki myśl tę od siebie odpędził.

— Nie! nie! — rozważał — źle zrobiłem; wie ażeby, że nigdy do mnie nie będzie należała, a tymczasem mówiłem jej o swojej miłości.

— A któż ci broni starać się o jej rękę? — zadzwęczało mu znowu w duszy — Kalinowski mi jej nie da — odpowiedział sam sobie — biedny jestem, a on bogatego męża dla swej wnuczki szuka.

— Spróbuj jednak — kusił go ten sam głos — może ci się uda.

— A słowo honoru dane przyjacielowi — przemknęło przez myśl Olęckiego.

— Ona cię kocha — mówiło mu serce — czy pozwoliła aby zosła żona Wirskiego którego nie kocha i z którym nie będzie szczęśliwa?

— Nie! to niemożliwe — rozpaczal w duchu — wszyscy posądzałiby mnie, że pragnę ją dostać ze względu na jej majątek; pierwszy Wirski powiedziałby tak. Gdybym był tak bogaty to ani na jed-

ną chwilę nie wahałbym się poprosić o rękę Zośki, a tak ustąpić muszę Wirskiemu.

Zresztą poczekajmy do jutra — zakonkludował — zobaczymy co nam dzisiaj przyniesie; niechaj los sam rozstrzygnie.

Spojrzał na pannę Kalinowską. Zośka szła obok niego z głową opuszczoną ku ziemi. Ciche łkanie podnosiło od czasu do czasu jej pierś, świadcząc, że jeszcze nie uspokoiła się.

Bała się badawczego wzroku Wirskiego.

— Wszystkiego się domyśli — powtarzała w duchu i pragnęła aby w tej chwili wydarzyło się jakieś wielkie nieszczęście.

— Żeby tak nagle pożar powstał w domu — myślała — nie zwróconoby wówczas na mnie najmniejszej uwagi.

I pierwszy raz w życiu wydało się Zośce, że widniejący w oddali biały dwór z oświetlonymi oknami, błyszczącymi poprzez liście drzew, to jakiś groźny potwór. Zbliżała się do niego z wolna, a on patrzył na nią ognistymi oczyma, a za chwilę stanął się jego pastwą.

— Boże! Boże! — szeptała pobladłymi wargami — jak ja wytłumaczę swoją tak długą nieobecność.

Żeby chociaż pana Wirskiego nie było — myślała — byłoby wszystko dobrze, może nawet dziadek nie zwróciłby uwagi, że tak długo nie było nas w domu; a tak to Wirski na złość będzie się pytał co tak długo robiliśmy w parku. I co ja mam odpowiedzieć? — zapytywała się w duchu.

Nagle w niewielkiej odległości od idących z wolna Zośki i Olęckiego zamajaczył jakiś cień.

Zośka drgnęła mocno przerażona i bezwied-

nie schwyciła kurczowo Olęckiego za ramię.

— Panienko! — odezwał się w tejże chwili znajomy głos — już od kilku minut szukam panienki i nigdzie nie mogłam znaleźć.

Była to Frania, która błądząc dłuższy czas po ciemnym parku wreszcie zrezygnowała z odnalezienia swej panienki i wracała do domu.

Poznawszy swą pokojówkę Zośka uspokoiła się nieco i lęk ją opuścił. Teraz dopiero zauważyła, że trzyma się ramienia Olęckiego, więc puściła zawstydzona jego rękę i pochyliwszy głowę w jego stronę powiedziała:

— Przepraszam.

Zwróciła się następnie do Frani i mówiła śląc się na zachowanie spokoju, co się jej z trudnością udawało.

— Powiedz mi Franiu, dlaczego mnie szukałaś?

— A bo proszę panienki... — zaczęła pokojówka, nie dokończyła, spojrzała na Olęckiego i umilkła.

— Dlaczego nie mówisz? — dopytywała się Zośka.

— Kiedy widzi panienka — tłumaczyła się Frania — to nic wielkiego.

— Może to moja obecność krapuje panienkę — odezwał się Olęcki i nie czekając na odpowiedź oddalił się w kierunku werandy.

— Więc mów — mówiła Zośka po odejściu Olęckiego.

— Pewno dziadek ją posłał po mnie — myślała — i lęk ją z powrotem ogarnął — Boże! Boże! — powtarzała w duchu co ia mu powiem.

(d. a. a.)



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Skutki roztargnienia chirurgów.

### OKULARY W BRZUCHU OPEROWANEGO.

§) Znanym jest dowcip o chirurgu, który przez nieostrożność zostawił nóż w jamie brzusznej i któremu przy powtórnej operacji radzono, by brzuch na guziki zapiał... aby sobie zaoszczędzić ciągłego otwierania jamy brzusznej.

Niedawno temu ogłosił Dr. Reidinger z Berna pracę statystyczną, z której wynika, że pozostawianie instrumentów w jamie brzusznej zdarza się, i to stosunkowo nie tak rzadko. Poza pinsetami najczęściej pozostawiano kompresy i gaziki. Przedmioty te mogą latami pozostawać w jamie brzusznej, nie wywołując żadnych objawów, chociaż naturalnie dość czę-

sto pociągają też za sobą śmiertelne komplikacje. (Prof. Neugebauer z Warszawy zebrał w roku 1904 228 przypadków pozostawienia rozmaitych przedmiotów w jamie brzusznej, z których 62 osoby umarło). Chirurg za to winić nie można, gdyż mimo największej ostrożności może się zdarzyć.

Karygodne natomiast są przypadki, opisane w literaturze lekarskiej, gdzie pozostawiono resztki polamanego irygatora, pierścień brylantowy, sygnet (amerykański chirurg Cushing, światowa sława) a nawet okulary!

## Zywy nieboszczyk.

### PIJAK, KTÓRY ODTAJAŁ W TRUPIARNI

§) Jako oryginalna inauguracja wczesnej zimy tegorocznej w pewnym jugosłowiańskim miasteczku zdarzyła się niepowszednia i nie pozabawiona komizmu historia: Niejaki Jivo Krivljevic, podpisawszy sobie, padł na kucpe śniegu i został przysypany śnieżycą. Na jutro znaleziono go skostniałego i zamrożonego. Nieboszczyka odniesiono do miejscowej trupiarni, przepławszy mu na piersi tabliczkę z nazwiskiem. Grabarz usłyszawszy, że dostał nowego gościa, poszedł go obejrzyć i omal sam nie padł trupem ze strachu: „Nieboszczyk” zamiast leżeć, jak na solidnego um-

ryzka przysłało, siedział na przyty, ómiąc pa pierosa z miną, która wskazywała, że jeszcze alkohol z głowy mu nie wywietrzył i że niezupełnie pojmuję, co się z nim dzieje.

Oczywiście, sprawa była jasna: domniemany nieboszczyk w ciepłej trupiarni „odtajał” i przyszedł do siebie. Żyje on nadal i cieszy się zupełnym zdrowiem, a swe ocalenie tłumaczy tem, że widocznie wódka grzała go wewnątrz i nie pozwoliła mu zamarznąć. Nie dziw też, że obecnie z jeszcze większym zapałem oddaje się spożywaniu tak skutecznego „lekarstwa”.

## Powiększenie się terytorjum imperjum angielskiego.

### OBJĘŚCIE W POSIADANIE WYSPIY PODBIEGUNOWEJ.

§) Ekspedycja polarna byłego towarzysza kapitana Scotta i Shackletona, Franka Worsley'a która opuściła Liverpool w lipcu, osiągnęła zamierzony cel i powróciła obecnie na Szpicberg, skąd przysłała raport telegraficzny o rezultatach swojej ekspedycji.

Głównym celem ekspedycji było dotarcie jak najdalej na północ, odnalezienie wyspy „Gillisland” o której wspominali podróżnicy z przed 200 lat, ale w istnienie której powątpiewano i przygotowanie tam bazy dla aeroplanów, które w przyszłym roku mają udać się na daleki bieguna.

Statek ekspedycji opuścił Szpicberg 19 lipca r. Podróżnicy dokonali wielu pomiarów głębokości morza i odkryli płaskowzgórza podmorskie, znajdu-

jące się na głębokości 200 metrów pod powierzchnią oceanu między Szpicbergiem i Ziemią Franciszka Józefa. Następnie podróżnicy dotarli na 81 stopniu i 30 minutach szerokości do słynnej wyspy Gillisland.

Kapitan Worsley objął natychmiast w imieniu Anglii w posiadanie wyspę i nazwał ją „Wyspą Wandek”, na cześć mecenasa który wyasygnował środki pieniężne potrzebne dla ekspedycji.

Ekspedycja, spełniwszy zakreszone jej cele, powraca do Anglii. Kapitan Worsley ma zamiar udać się w przyszłym roku na wyspę „Wandek”, która tworzy doskonałą bazę dla aeroplanów i wyruszyć stamtąd, ale już na aeroplanie, na zdobycie Bieguna Północnego.

## Najstarsze wykopalisko.

### ZĄB MAMUTA LICZĄCY 450.000 LAT.

§) Niezwykłego odkrycia prehistorycznego dokonano w Niemczech w pobliżu Weimaru w miejscowości Suessenborn.

Oto biskup tamtejszy, Myers, znany uczony, znalazł podczas swych poszukiwań wykopaliskowych ząb mamuta, istniejący 400.000 do 450.000 lat. Okaz mimo swej nadzwyczajnej „długowieczności” jest znakomicie zachowany. Długość jego wynosi 2 i pół metra, a obwód — 60 centymetrów. Znalazło

ny ząb dźwierz prym pod względem wieku nad wszelkimi innymi zabytkami historycznymi. Dotychczas za okaz najstarszy uchodziła czaszka, mająca — według odpowiednich obliczeń — 120.000 lat za sobą! Oczywiście ta pożądana ilość lat okazała się skromniutką wobec zęba mamuta, znalezionego w Suessenborn. Ząb ten umieszczono w muzeum prehistorycznym w Weimarze.

## Za co i jak mordują ludzi w Bolszewji.

### TRAGICZNY LOS DYGNITARZA SOWIECKIEGO.

Z Moskwy donoszą: Sensacją dnia jest tajemnicze zamordowanie przez władze jednego z najwybitniejszych działaczy gospodarczych, — szczególnie w dziedzinie stosunków gospodarczych z zagranicą — znanego komunisty Kwiatkowskiego. Piastował on stanowisko kierownika londyńskiego oddziału sowieckiej organizacji „Arkosa”, założonej równoległe z „Wniesztorgiem” celem prowadzenia gospodarczo-bankowych operacji sowieckich w Anglii, Ameryce i innych krajach zagranicznych. Kwiatkowskie go rząd moskiewski niejednokrotnie powoływał z Londynu, aby osobiście się stawił w Moskwie celem udzielenia wyjaśnień w pewnych sprawach, otoczonych ścisłą tajemnicą. Kwiatkowski wolał jednak przedkładać pisemne sprawozdania i wytłumaczenia, stanowczo uchylając się od osobistego przyjazdu do Moskwy. Wtedy rząd pozornie zaniedbał dawnych wezwań Kwiatkowskiego, rzekomo zgodzając się na dostarczanie pisemne wyjaśnienia. Dygnitarz

sowiecki również uważał sprawę za załatwioną. — Kwiatkowski niedawno dostawszy urlop, natychmiast wyjechał do Moskwy, aby czas wypoczynkowy spędzić w stolicy czerwonej. Tu jednak, natychmiast po przybyciu, został na rozkaz naczelnego zarządu czterydziestki aresztowany, oraz bez sądu (jakichkolwiek badań lub dochodzeń) rozstrzelany. W kołach oficjalnych tłumaczą rozstrzelanie Kwiatkowskiego koniecznością wywołania strachu (?) u innych dygnitarzy bolszewickich, którzy jak tylko przekroczą granicę sowiecką, zapominają o karności wobec władz centralnych, bagatelizują rozkazy i rozporządzenia moskiewskie i wogóle odmawiają posłuszeństwa wobec rządu centralnego. A więc zabito Kwiatkowskiego, aby odstraszyć innych od podobnego postępowania. Wedle innej zaś wersji (najbardziej prawdopodobnej), Kwiatkowskie go miano stracić jako podejrzanego o przyczynienie się do ogłoszenia w Anglii sekretnych dokumentów

sowieckich, co odbiło się swego czasu bardzo ujemnie na międzynarodowej sytuacji Sowiatów. Widocznie ma się na myśli ogłoszenie znanego listu Zinowiewa, co spowodowało zerwanie układu Mac Donalda z rządem sowieckim.

— 600 —

## Reorganizacja armji francuskiej.

§) Szef rządu francuskiego, i Painlevé, który jest zarazem ministrem wojny opracowuje projekt reorganizacji armji.

„Armja jutra” zredukuje przede wszystkim czas służby czynnej, co a'oli — zdaniem kartelu lewicy we Francji — nie zmniejszy siły obronnej kraju. Skrócenie czasu służby, ma się wyrównać przez lepsze metody wyszkolenia i instrukcji. Redukcji ulegnie też stan ilościowy armji czynnej; będzie zasada, by jak najmniejsza armja zapewnić bezpieczeństwo krajowi i kolonjom. Za to ma być podniesiona sprawność mobilizacyjna sił rezerwy, która się chce osiągnąć przez wyszkolenie dostatecznie dużo wojskowych zawodowców potrzebnych do utworzenia kadr oraz urzędników wojskowych umożliwiających pracę jak najszybsze funkcjonowanie mobilizacji. Celem użycia w wypadkach nagłych — jakim np. był wybuch powstania w Marokku — ma być utworzony korpus ruchomy, stojący zawsze do dyspozycji.

W swoim projekcie p. Painlevé chce uwzględnić myśli generała Nollet, który pracuje również nad reorganizacją armji.

## Jeszcze „Bandits polonais”.

§) Pod nowym tytułem (bandyci polscy) sensacyjna prasa francuska przynosiła często wiadomości o morderstwach, napadach i włamaniach dokonanych rzekomo przez emigrantów polskich. Już nieraz prasa polska wskazywała na to, że za Polaków we Francji uważa się często Słowian inno-plemiennych i Żydów polskich, że więc często gazety francuskie przez omyłkę nazywają „bandytami polskimi” przestępców pochodzenia niepolskiego.

Mimo tych wyjaśnień znów podaje jeden z ostatnich numerów „Le Matin” pod tytułem „Trois cambrioleurs polonais” (Trzej włamywacze polscy) notatkę o aresztowaniu trzech złodziei, którzy nazywają się — posłuchajmy! — Izrael Wolfowitz, Michel Goldring, Schlana Kornowicz.

Czy to Polacy się tak nazywają? Gdyby „Le Matin” zaznaczył, że to są Żydzi polscy, wszystko byłoby w porządku. Niestety tak nie napisał.

Wogóle, „Le Matin” i podobne pisma w interesie polsko-francuskim powinnyby zaniechać owego krzywdzącego i krzywdzącego głosu „Bandits polonais”; jest on bardzo przydyki, szkodliwy i — jak zaznaczyliśmy — niesprawiedliwy.

## Samolot bez pilota.

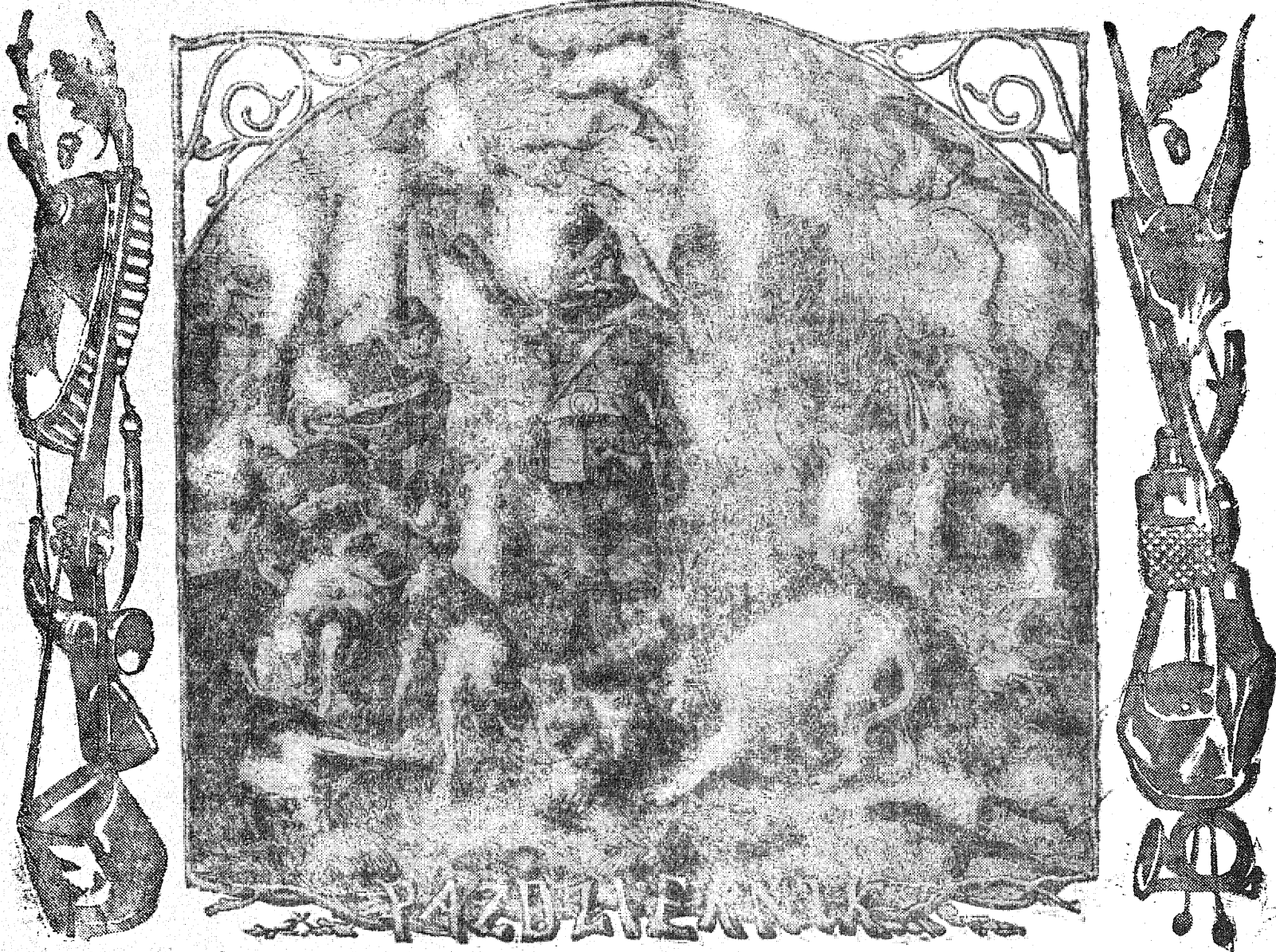
§) Znany wynalazca w dziedzinie lotnictwa Harry Harper opisuje idealny samolot przyszłości, latający bez pilota. Odpowiednie doświadczenia odbywają się od lat 10 w ściślejszej tajemnicy. Niektóre dane dostają się poza obręb osób przeprowadzających doświadczenia, ale nieznanne jest najważniejsze z nich zagadnienie, w jaki sposób z ziemi kontroluje się lot płatowca, zwłaszcza, kiedy się oddalił tak, że dla oka jest już niewidoczny. Przeprowadzał nie odbywa się to za pomocą sygnalizacji radioelektrycznej wysyłanej samoczynnie przez aparat w locie, która orjentuje obserwatora na ziemi o tem, gdzie się aparat znajduje. Nadto obserwator wysyła ze znacznej odległości fale elektryczne, które poruszają małe silniki kontrolne zawarte w samolocie.

## Niedorzeczne pomysły.

§) Ludzie wpadają na różne niedorzeczne pomysły. I tak pewien profesor londyński postanowił całą zawartość książki o stu stronnicach przenieść na film wielkości jednego milimetra kwadratowego. Przy pomocy bardzo silnego mikroskopu można ponoć wszystko odczytać. Po udanym doświadczeniu chce ów profesor skonstruować bibliotekę z dwustu tysięcy tomów, która zmieściłaby się w książeczce objętości małego kalendara. dającego schować się w kieszeni. Posiadacz takiej biblioteki, chcąc coś przeczytać, musiałby oczywiście nosić ze sobą wielki mikroskop, albo filmowy aparat projekcyjny wraz z płótnem. Wątpliwem jest, czy profesor znajdzie drugiego takiego amatöra.



## Z cyklu „Rok myśliwego”.



Połowanie na niedźwiedzia z naganką. Według rysunku Juliusza Kossaka z r. 1866.

## Dom dla kawalerów.

§) W Amsterdamie istnieje od kilku lat tzw. „Dom kawalerski”. W tych dniach otwarto w Hadze nowy taki dom, który warto opisać, aby dać pojęcie, jak zagranica ludzie dba o ludzi.

Dom kawalerski w Hadze zbudowany został kosztem gminy i państwa. Jest to olbrzymia kamienica trzypiętrowa, posiadająca 450 pokoi, przeznaczonych wyłącznie na mieszkania. Każdy pokój jest prosto ale solidnie i gustownieumeblowany, z wodociągiem i centralnym ogrzewaniem. Cztery tygodniowy wynosi 5-7 holenderskich guldenów wraz z światłem i łazienkową obsługą. Kompletnie utrzymanie dostać można za 8 guldenów. Miesięczny wypada więc 50-60 guldenów czyli od 150 do 200 złotych.

## WIERNOŚĆ PSA PRZYCZYNA ŚMIERCI SWEGO PANA.

§) Znany na bruku paryskim przyjaciel i orędownik zwierząt, prof. Jog, udał się przed kilku dniami na przechadzkę w okolicach Paryża.

Towarzyszył mu jego ukochany pies, rasy wyżłów.

Droga prowadziła przez tor kolejowy. Prof. Jog dostał się przez nieuwagę pod koła przejeżdżającego pociągu.

Skutkiem tego wypadku otrzymał kilka poważnych ran.

Natychmiast zjawiała się pomoc lekarska, wierny pies jednak nie pozwolił nikomu do stąpić do krwawiącego pana. Upłynęło z dzie sięć minut, zanim zjawił się policjant, który zastrzelił psa.

Dzięki tej psiej wierności prof. Jog umarł z powodu upływu krwi.

## KANALIZACJA ALKOHOLOWA.

§) W Nowym Jorku zamknięto 30 kabaretów najczęściej uczęszczanych, albowiem, jak się okazało, sprzedawano tam trunki alkoholowe. W tym celu przeprowadzony został system kanalizacyjny, przy pomocy którego sprowadzono z zewnątrz trunki.

## Barbarzyński zwyczaj sprzedawania żon.

## ISTNIAŁ DO NIEDAWNA W ANGLII.

W dawnych czasach pewien rumuński wieśniak chciał żonę swą sprzedać za dziesięć butelek piwa i ocenił ją tak nisko że kupujący własnowolnie podwoił cenę. Jednak wieśniak ten oszacował żonę swą wyżej niż inny mąż, który sprzedał swą żonę w roku 1862 w miejscowości Alfreton w Anglii, — za szklanek piwa.

W Anglii panowało ogólne przekonanie, że mąż ma prawo sprzedać żonę, jeżeli wprowadzi ją na sznurku na targ publiczny i wystawi na publiczną licytację. Nie dawniej niż w roku 1887 w Sheffield, w Anglii, pewien mąż sprzedał swą żonę publicznie za pięć szylingów.

W roku 1797 pewien rzeźnik wystawił swą żonę na sprzedaż na targu w Smithfield, w Anglii i otrzymał za nią trzy gwineje i koronę. Opisując to zdarzenie codzienna gazeta z owego czasu nadmienia: „Jak nas powiadomiono, u Christele'a odbędzie się wielka sprzedaż żon. Ceny ich podniosły się na targu w

Smithfield z pół gwineji do trzech i pół gwineji.

W roku 1802 została sprzedana w Derbyshire cała partja składająca się z mebli, żony i jednego dziecka, za łączną sumę jedenastu szylingów. W następnych dziesięciu latach żony sprzedawano we wszystkich częściach Anglii po cenie od czterech szylingów i szklanki ponczu do jednego sykspensa i funta tytoniu. Jedną z tych kobiet była opisana, jako umiejąca czytać i pisać i lubiąca powieści, umiejąca doić krowy, ale haniebnie kłóliwa. Sprzedano ją za jeden funt szterlingów i psa rasy newfoundlandzkiej jako dodatek za funt.

Transakcje tego rodzaju, datujące się od czasów, kiedy kobieta stawała się — własnością mężczyzny, który ją poślubił, uważane były przez uboższą ludność za sposób dobrowolnego rozwodu.

Czyż dziwić się należy że kobiety w Anglii — pamiętne upokorzenia, jakie ongiś przechodziły, rozpoczęły tak hałaśliwą walkę o równouprawnienie.

## PO USTACH MOŻNA POZNAĆ CHARAKTER CZŁOWIEKA.

§) Najlepiej poznaje się charakter człowieka po ustach — tak przynajmniej twierdzą fizjonomiści.

Ludzie, którzy mają obwisłe kąćki ust mają usposobienie gniewliwe, ulegają atakom furji i mają złe serce. Podniesione kąćki ust świadczą o lekkomyślności.

Czerwone, cienkie wargi należą do ludzi o krutych, a gruba i zwisająca dolna warga wskazuje na brak obowiązkowości.

Tylko więc ludzie, którzy mają usta normalne, a przytem nieco ku górze podniesione kąćki, odznaczają się dobrocią serca, łagodnością i pogodnym usposobieniem.

## KRÓL BEZ WŁADZY.

§) Konstytucja norweska nie daje królowi żadnej prawie władzy. Król Haakon na pewnej uroczys

tości upuścił chustkę do nosa. Ktoś stojący niedaleko podniósł ją i podał królowi, na co król rzeczek: „Dziękuję panu bardzo. Nie wie pan nawet, jak wielką przysługę mi pan oddał. Jest to jedyny przedmiot do którego wolno mi nos wściąć!”

—oO—

## HUMOR.

## DOBRA ODPOWIEDZ.

Jeden z teatrów wiedeńskich wystawił „Święta Joanne” Bernarda Shawa. Sztuka jednak nie cieszyła się wielką frekwencją publiczności, czego powodem było, jak stwierdzono, że przedstawienie kończy się po odejściu ostatniego tramwaju. Postanowiono więc skrócić sztukę i porozumieć się z autorem. Dyrekcja teatru zatelegrafowała do Shawa, pytając: „Co mamy zmienić?” — „Rozkład jazdy tramwajów” — brzmiała depecha słynnego dramaturga.



# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Polska zyskuje zaufanie Ameryki.

### POPYT NA POŻYCZKI POLSKI

Zdecydowanie i lojalnie pokojowa polska polityka zagraniczna, która w dużej mierze przyczyniła się do zawarcia traktatów w Locarno, wywarła w swej konsekwencji duży wpływ na zwiększenie zaufania czysto-pokojujowej Ameryki do trwałości na wszystkich podstawach finansowych.

W Stanach Zjednoczonych zareagowano na to olbrzymim zwiększeniem obrotów polskimi pożyczkami państwowymi, a co za tem idzie zwykłą kursów na nie, o czym świadczą następujące notowania.

8 proc. Pożyczka Amerykańska 1925 r. w ciągu tygodnia od 3 do 10 października rb. notowana była stale 87,3-4. W tygodniu następnym od 10 do 17 października osiągnęła kurs najniższy 87,1-8 oraz kurs najwyższy 89,3-4. Wreszcie w tygodniu od 17 do 24, X nastąpiła dalsza zwykła z 89,3-8 (kurs najniższy) do 91,7-8 (kurs najwyższy). O zwiększonym zapotrzebowaniu świadczą sumy obrotów: w tygodniu kończącym się w dn. 10, X dokonano transak-

### E W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

cji pożyczką amerykańską 1925 r na sumę 195.000 dolarów, w tygodniu następnym na 473.000 dolarów i w tygodniu ostatnim 1.795.000 dolarów.

Tendencja zwykła na giełdzie nowojorskiej dotyczy również 6 proc. Pożyczki Dolarowej 1920 r., którą notowano: w tygodniu od 3, X do 10, X — 67,1-2 — 68,1-2; w tygodniu od 10, X do 17, X 67,3-4 — 68,3-4; i wreszcie od 17, X do 24, X 68,3-8 — 71,1-8.

Tranzakcje dokonano w pierwszym tygodniu na sumę 1,600 dolarów, w drugim na 9,000 dolarów i wreszcie w ostatnim na 108,000 dolarów.

Zwykła ta nie jest bez znaczenia. Praktyczni Amerykanie nie kupowaliby tak chętnie polskich papierów procentowych, gdyby nie wierzyli w siłę finansową Polski. Jest to dobra nauka dla naszych rodzimych czarnych pesymistów, którzy na prawo i lewo trąbią, że Polska jest na progu ruiny Tymczasem Rzeczpospolita stoi na progu lepszych dni.

Przetrawajmy tylko ciężką próbę.

## Krytyczne położenie rządu sowieckiego.

### TRUDNOŚĆ W WYWOZIE ZBOŻA ZAGRANICĘ.

Największą troską rządu sowieckiego jest obecnie sprawa eksportu zboża rosyjskiego zagranicę. Zupełny brak wszelkiego rodzaju towarów fabrycznych, a szczególnie manufaktury, maszyn i narzędzi rolniczych nie może być zaspokojony przez przemysł rosyjski i tylko import z zagranicy może mu zapobiec. Sowietai brak jednak pieniędzy na zapłacenie sprowadzanych towarów i tylko eksport 400—500 milionów pudów zboża mógłby dostarczyć potrzebnych środków pieniężnych.

Statystyka sowiecka (w tej chwili nie będę się zastanawiał o ile jest ona prawdziwą) oblicza tegoroczny zbiór zboża w Rosji na mniej więcej 4 miljardy pudów, z których po odliczeniu zboża potrzebnego dla przekarmienia ludności aż do nowych zbiorów, pozostałoby do 500 milionów pudów na eksport.

Teoretycznie zadanie importu towarów dałoby więc się rozwiązać. W praktyce jednak rzecz się przedstawia inaczej. Cena na zboże, żądana przez

chłopów rosyjskich jest o 20 do 25 proc. wyższą, aniżeli ceny płacone na rynkach europejskich. Jeżeli do ceny tej dodamy koszty przewozu, w Rosji bardzo znaczne, to ceny zboża rosyjskiego na rynkach europejskich będą o 45 do 50 proc. wyższe od cen zboża amerykańskiego, kanadyjskiego, albo polskiego. Przyczem należy zaznaczyć, że gatunek zboża rosyjskiego jest marny.

Chcąc koniecznie wywozić zboże zagranicę, rząd sowiecki stara się zmusić chłopów do obniżenia żądanej przez nich ceny. W tym celu rada komisarzy wydała rozporządzenie, wstrzymujące na parę miesięcy zakup zboża dla celów eksportowych, mając nadzieję, że brak rynków zbytu skłoni chłopów do zmniejszenia ich wymagań. Kampanja zbożowa ma być podjęta dopiero w końcu marca i w kwietniu rb. w tym czasie jednak zaczynają się w Rosji roztopy, co przy braku dróg bitych i rzadkiej sieci kolejowej bardzo utrudni dostawę ziarna.

## W Niemczech nadal pracują 10 godzin.

(—) Prowadzona na Górnym Śląsku niemiec-aim na początku bieżącego roku walka o ośmiogodzinny dzień roboczy skończyła się, jak wiadomo, klęską robotników. Rozporządzenie ministra handlu z dn. 15 marca utrzymało 10-godzinny dzień pracy w koksowniach i przy wielkich piecach, motywując to „wyjątkowe zezwolenie” kryzysem gospodarszym, który przechodzi przemysł górnośląski, i ustalając czas trwania tego zarządzenia do 31 maja. Od tego terminu obowiązywać miał nadal 8 godzinny dzień pracy. Na skutek nieustannej akcji pracodawców przedłużył minister handlu termin najpierw do 30 września, teraz zaś, rozporządzeniem z dnia 29 września, do 30 listopada. Jako specjalne umotyowanie podano, że umowa o czas pracy w górnictwie kończy się również w tym terminie, zależy więc na tem, by sprawę tę uregulować na przysz-

łość równocześnie w hutnictwie i górnictwie.

Robotnicy, broniąc swego stanowiska, wskazali na krótszy czas pracy na polskim G. Śląsku i motywowali, że jednolity organizm gospodarczy, jaki tworzą obie części G. Śląska, wymaga jednolitego dnia roboczego. Ten motyw wywołał uwagę gen. dyr. Staehlera, że przemysłowcy nie zamierzają wprowadzić na niem. G. Śląsku „die polnische Wirtschaft”. Zdaniem robotników, sytuacja w hutnictwie poprawiła się, gdyż w wielu oddziałach pracuje się poza szychta. Równocześnie z powyższem rozporządzeniem wydano rozstrzygnięcie polubowne w sprawie podwyżki płac w górnictwie. Płace pozostają nadal na tej samej wysokości, z wyjątkiem płac robotników kwalifikowanych, pracujących pod ziemią, które zostaną osobno uregulowane.

## Przyczyny przesilenia gospodarczego.

### W JAKI SPOSÓB WYJŚĆ Z CIĘŻKIEGO POŁOŻENIA?

(—) W tych dniach znakomity ekonomista prof. Rybarski, wygłosił przemowę na temat obecnego przesilenia. Ze względu na doniosłość sprawy, interesującej cały nasz ogół, przytaczamy kilka ważniejszych ustępów z tego wykładu. Mówca postawił dwa pytania:

Jakie są przyczyny przesilenia i w jaki sposób wyjść z ciężkiego położenia.

Przyczyn przesilenia należy szukać nietylko w okolicznościach zewnętrznych jak inflacja, wprowadzenie nowej waluty, zeszłoroczny nieurodzaj, walka celna z Niemcami, ile raczej w wadliwym ustroju gospodarczo-społecznym. Bowiem przesilenie zaczęło się już w 1923 r., a więc w roku urodzajnym, przed reformą walutową i podjęciem walki z naszą sąsiadką. Za dużo dobrego spodziewaliśmy się po wprowadzeniu nowej waluty, lecz z uzdrowieniem skarbu nie potrafiliśmy zarazem u-

flacji: Przedsiębiorstwa powstałe w czasie inflacji bez solidnych podstaw i widoków trwałego rozwoju obecnie upadają. Tak n. p. powstało wtedy aż sześć dużych fabryk lokomotyw, które obecnie nie mogą być dostatecznie zatrudnione.

Społeczeństwo ugina się pod nadmiernymi ciężarami, państwowo - publicznymi, które przechodzą jego siłę podatkową. Podatki można czerpać z przewyżki dochodów, lecz stały podatek majątkowy pod kopuje podstawy dobrobytu obywateli. Podatek majątkowy nie może być stałym, gdyż jego źródło podlega konjunkturze. Poza to zbyt ciężkie są podatki samorządowe i świadczenia społeczne, np. na kasy chorych, Gospodarka samorządowa i kas chorych nieraz zanadto szafuje pieniądzem publicznym. Ten sam błąd popełnia nasze ustawodawstwo społeczne: ustawą można uchwalić wszystko, ale nie można nakazać, by przedsiębiorca miał dostatecznie dużo dochodów na płacenie zbyt dużych świad-

czeń socjalnych.

Lecz największym złem jest to, że za małą pracujomy. Niedostateczna produkcja własna, ilościowo i jakościowo, jest przyczyną zastraszającego braku kapitału. Dlatego też jesteśmy za słabi by wytrzymać konkurencję zagranicy, gdzie pracuje się więcej i umięjętniej niż u nas. Nasz minister pracy p. Sokal, nie chce się zgodzić na przedłużenie czasu pracy, gdyż obawia się opinii świata. Lecz nasi sąsiedzi Niemcy, których konkurencja nam najbardziej zagraża, nie pytając się o opinie świata wprawdzą takie warunki pracy, jakie uważali dla siebie za potrzebne.

Obecnie mamy tylko jeden wybór: Albo pracować stosunkowo mało, ale za nędzną zapłatą, albo pracować i zarabiać więcej.

Pozatem aby wyjść z trudnej sytuacji, musimy zmniejszyć wydatki państwowe i inne publiczne, co pociągnie za sobą obniżenie podatków, oraz poddać stosownej rewizji nasze ustawodawstwo społeczne.

Zyjemy co prawda w pokoju politycznym i mamy uzasadnioną nadzieję, że ten pokój się utrzyma na dłuższy czas, lecz mimo to nasza słabość gospodarcza kryje w sobie niebezpieczeństwo polityczne. Nasi przeciwnicy wskazują ustawicznie na nasze braki gospodarcze, a jeżeli nie zdolamy samodzielnie się gospodarczo, jeżeli się będziemy zadłużać wobec zagranicy i będziemy ulegać konkurencji zagranicznej, to ta zależność gospodarcza może być powodem do zmiany naszych granic zachodnich. Musimy być państwem silnym. Nasz byt polityczny utrwalimy tylko przez własną wyjątkową i celową pracę.

## Strajk węglowy w St. Zjedn.

(—) Strajk w kopalniach antracytu w Stanach Zjednoczonych, trwa już szósty tydzień. Strajkiem tym nikt się nie zajmuje. Górnicy mają waka cje i szukają rozrywki, łowiąc ryby siatką i na wędkę w jeziorach i rzeczółkach, znajdujących się w pobliżu kopalń.

Inni zaś odbywają podróże własnymi samochodami odwiedzając znajomych lub zajmują się naprawą swich domów. Niektórzy przeczorniejsi wyszukali sobie tymczasowe zajęcia.

Od czasu do czasu, kiedy zaprzestano pracy, nie było żadnych zaburzeń. Właściciele zaś kopalń, również zażywają wyczasów i czekają, ażeby się coś stało. Tymczasem nic się nie stanie przed nadjeściem zimy.

Ilość wydobytego węgla zupełnie wystarczy aż do nadejścia chłódów. Dopiero jak opadnie termometr i cała ludność Stanów Zjednoczonych zacznie marznąć, sprawa strajku węglowego wyplynie na forum publiczne.

## Stosunki handlowe z Rosją

(—) Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości następujące dane o dokonanych przewozach w komunikacji z Rosją w miesiącu wrześniu 1925 r.

Przybyło z Rosji dla Polski: Rudy 518 wag. Ryb 22 wag. Antracytu 15. Różnych ładunków 15. Szczeciny 4. Kół wagonowych 12. Arbuzów 5; razem 591 wagonów.

Wysłano z Polski do Rosji: tkaniny bawełnianej 76 wagonów, naczyń emaljowanych 61 wag. różnych ładunków 29, manufaktury 22, maszyn i narzędzi roln. 15, cynku 9 wag., razem 212 wagonów.

Tranzystem przez Polskę: Z Rosji 639 wag. do Rosji 462 wag. Ogółem z Rosji 1,230 wag., do Rosji 674 wagony.

## Z POMORSKIEGO PRZEMYSŁU GUMOWEGO.

(—) Pierwsza fabryka kałoszy, śniegowców i obuwia sportowego — pod firmą: „Pepege” — Polski Przemysł Gumowy T. Akc. w Grudziądzu wyrocznia się swą żywotnością, gdyż z powodu masowych zamówień na te artykuły wprowadziła z dniem 1 października br. jedną godzinę nadliczbowej pracy. Wyroby tej fabryki wyprzedane są już na trzy miesiące naprzód. Prócz zamówień, służących dla użytku rynku krajowego, Pepege posiada liczne zamówienia na eksport do Rumunii i Łotwy. Fabryka zatrudnia 500 robotników. Produkcja dzienna wynosi około 4,000 par kałoszy, śniegowców i obuwia sportowego. Gdyby nie trudności kredytowe, przedsiębiorstwo mogłoby się znacznie rozszerzyć, a przy obecnym urządzeniu może zatrudnić około 1,000 robotników.



# ZYGZAKI

## Pomoc Ligi Narodów.

Gdy Narodów wszystkich Liga  
 Powstała po wojnie  
 Lud się cieszył, że na świecie  
 Będzie już spokojnie  
 Jednak do lba coś strzelilo  
 I wskim brygantem  
 By w Klajpedzie tegie lanie  
 Spuścić koaljantom.  
 Potem strasznie oburzena  
 Była Liga cała,  
 Lecz Klajpeda sie przy Litwie  
 Nazawsze została.  
 Teraz znowu Liga rady  
 Nie może dać Grekom,  
 Którzy grzmiąca wciąż Bułgarię  
 Choć jest pod opieką.  
 Liga ciągle o pomocy  
 Dla Bułgarii marzy  
 Gdy tymczasem tegie lanie  
 Dostają Bułgarię  
 I choć do państw \*) ci biedacy  
 Prośb wysłali kupe  
 Nim im pomoc przysie które  
 Już dostana w... skóre.

\*) Należących do Ligi Narodów.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sobota, 31 października Wig. Luc.  
 Czweltnia Tow. Przewisioł Francji.  
 Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia i aucycie radiolon		(Park m. Sienkie- wicza.) Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.
---	---	--

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Żywa maska” prem.  
 Teatr Popularny „Kula u nogi” i Biedna dziewczyna  
 Kino Luna „Przed bitwą”  
 Kino Casino „Paryska zabawka”  
 Kino Reduta „Dziewica Wschodu”  
 Kino Odeon „Przemysłowiec”  
 Kino Grand-Kino „Łódź Pracka 777”  
 Kino Apollo „W siódmach człowieka elektrycznego”  
 Kino Spółdzielni Prac. Państwowych  
 „Od kobiety do kobiety”  
 Kino Dom Ludowy „Stolica grzechu i pokus”  
 Kino Resursa „Tragedja ojca” II seria.  
 Miejski Kinematograf Oświatowy  
 „Trzy siostry”

## Wiadomości bieżące

### - Osobiste.

Podczas swego kilkutygodniowego urlopu generał Małachowski był dowódcą X dywizji piechoty i prezes Ł.Z.O.P.M. odwiedził Łódź w dniu wczorajszym interesując się poczynionami krokami w sporcie i w ogóle w życiu łódzkim podczas jego nieobecności.

Również generał Małachowski odwiedził szereg instytucji. (pap)

### - Urzędowanie w dniu 2 listopada.

Celem umożliwienia pracownikom państwowym wzięcia udziału w obchodach ku czci nieznanego żołnierza wolno kierownikom urzędów zwalniać od pracy urzędników i urzędy będą nieczynne w czasie trwania uroczystości. (pap)

### - Przerwanie prac sezonowych.

Wszystkie prace sezonowe w Pabjanicach zostały przerwane, a tylko mała ilość robotników jest zatrudniona przy wykończeniu brukowania ulic. (pap)

# Słuszne zarządzenie Komendy Policji.

## GODZINY PRZYJĘĆ KIEROWNIKÓW KOMISARJATÓW.

Publiczność łódzka narzeka, że dostęp do kierowników komisariatów miejskich jest ogromnie utrudniony; często interesanci chcący zobaczyć się z kierownikiem komisariatu lub jego zastępcą przez szereg dni spotykają się z odpowiedzią, że są oni nieobecni, i są kierowani do przodowników. Taki sposób postępowania źle wpływa na wytworzenie między publicznością a policją stosunków opartych na zaufaniu, gdyż publiczność przypuszcza, że jej interesy i bolączki, z którymi zwraca się do oficerów policji są lekceważone.

Wobec tego zarządzono, aby we wszystkich komisariatach, w których jest więcej niż jeden wyższy funkcjonariusz policji, jeden z nich codziennie, z wyjątkiem świąt przyjmował interesantów co najmniej w ciągu 2-ch biurowych godzin (w święta pół godziny); godziny przyjęć mają być jedne i te same we

wszystkich komisariatach miasta: karta z drzewym i czytelnym odnośnym napisem winna być wywieszona w widocznym miejscu pod tablicą komisariatu przed brama i w lokalu biura. W zarządzeniu Komendy Policji podkreślone jest, że robienie jakichkolwiek różnic pomiędzy petentami z tytułu ich stanowiska społecznego, stanu majątkowego, pochodzenia i t. p. jest niedopuszczalne (przy uwzględnieniu przepisów dotyczących załatwienia w urzędach państwowych senatorów, posłów i urzędników).

Ponieważ kierownicy komisariatów często w różnych porach są wzywani na Komisje i t. p., należy zawczasu ustalić z właściwymi władzami takie godziny, w których mają się odbywać te Komisje, aby kierownicy komisariatów w godzinach przyjęć nie potrzebowali się wydaleć z biura. (o)

# Rozszerzenie sieci tramwajowej.

## PRZEJĘCIE NOWYCH LINII.

Dn. 29-go bm., o godzinie 1.30 popoł., odbyła się uroczystość przejęcia przez miasto nowych linii tramwajowych, mianowicie: przez ul. Srebrzyńska od cmentarza do planu kolejowego (przedłużenie Nr. 3) i przez ul. Rokicińską od widzewskiej manufaktury do planu kolejowego (przedłużenie Nr. 6 i 10). Pierwsza z tych nowych linii ma 0,9 klm. długości, druga 1,4 klm. długości.

Aktu przejęcia dokonali pp. prezydent M. Cynarski, wiceprezydent inż. Wojewódzki, ławnicy inż. Folkierski i Kruczkowski, nac. Wydziału Budownictwa, inż. Gałaska, nac. Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, inż. Berliner oraz radcy prawni Magistratu adw. adw. Żelazowski i Tujakowski, Z Ramienia za rządu K.E.L., obecni byli pp. prezes Biedermann i wiceprezes adw. Stożkowski. Na miejsce nowo-przeprowadzonych linii, komisia udała się specjalnym wagonem tramwajowym

nowej konstrukcji, który wywołał wielkie zainteresowanie wśród przechodniów. Na ul. Srebrzyńskiej robotnicy, zatrudnieni przy budowie nowych linii ozdobili wagon zieloną i kwiatami. P. prezydent miasta i członek komisji złożony robotnikom powinszowania z powodu szybkiego ukończenia pracy wzamian za to — robotnicy życzyli przedstawicielom zarządu K.E.L. wielkiej frekwencji na nowych liniach.

Przejęte w dniu 29 bm. linie tramwajowe stanowią 4-tą i 5-tą z rzędu linie, zbudowane za urzędowania obecnych władz miejskich. Tak znaczne rozszerzenie sieci tramwajowej jest w pierwszym rzędzie owocem energicznych starań członków Magistratu, zasiadających w zarządzie K.E.L., i przyczynia się w ogromnej mierze do udosłepnienia łaniej, komunikacji pomiędzy centrum miasta a rozległymi jego peryferiami.

# Wstrzymanie wypłaty zasiłków.

## WCZORAJSZE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Wobec chwilowego wstrzymania wypłaty zapomóg w dniu wczorajszym tłumy bezrobotnych ze wszystkich ekspozytur wypłaty udały się w demonstracyjnym pochodzie przed gmach Magistratu, wylaniając delegację z 5 osób, która to delegacja udała się do Magistratu.

Prezydent Cynarski wydelegował z ramienia Magistratu kierownika biura wypłat p. Illinicza, który przyjął delegację i poinformował ją, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadesłało pismo, że zapomogi zostaną chwilowo wstrzymane z powodu nieotrzymania gotówki z Ministerstwa Skarbu, zaś wypłaty mają nastąpić w poniedziałek, a najdalej we wtorek jeśli pieniądze zostaną przekazane przyczem uregulowane zostaną wszystkie zaległości.

Delegacja zaznaczyła, że obecne ciężkie

położenie zmusiło ich do rzeczowej demonstracji, gdyż utrzymują się jedynie z zapomóg i oświadczyła, że czekać nie może i do maga się interwencji u władz centralnych. Z pod Magistratu demonstranci udali się pod gmach województwa poczem delegacja udała się do wojewdy Darowskiego. Wojewoda Darowski oświadczył, że będzie interwenjował u władz centralnych w powyższej sprawie, przyrzekając, że sprawa zostanie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym załatwiona.

W demonstracji brało udział kilka tysięcy bezrobotnych.

Według informacji Obw. Funduszu Bezrobocia wypłaty zostały tylko chwilowo wstrzymane na dzień dzisiejszy i wczorajszy z powodu nieotrzymania gotówki, zaś wypłata normalnie będzie przywrócona we wtorek.

# Z życia młodzieży.

## UROCZYSTOŚĆ SW. STANISŁAWA KOSTKI

W dniu 28 bm. w sali własnej Sekretarjatu Stowarzyszeń Młodzieży polskiej (katolickiej) przy ul. Przejazd nr. 24 odbyła się odprawa kierowników S.M.P.

Po zagajeniu obrad przez ks. Sekretarza St. Nowickiego, omawiano szeroko sprawę święta patrona Sw. Stanisława Kostki. Ponieważ S.M.P. redukuje się młodzieży robotniczo-rzemieślniczej, postarawiono o obchodzie uroczystości w d. 15 listopada tj. w niedzielę — Na program złączą się Msza Sw., po której nastąpi wymarsz wszystkich oddziałów przed parytę „Nieznanego Żołnierza” gdzie zostanie złożony wieniec przez młodzież katolicką, poczem nastąpi otwarcie wystawy prac w sali Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej nr. 108. W tym też lokalu wieczorem odbędzie się u-

roczysta Akademia — W dniu tym na mieście zostaną rozsprzedawane „karty pocztowe z życia młodzieży”.

Przy końcowych obradach pan kapitan Sienkiewicz omawiał sprawy przysposobienia wojskowego u kobiet, po zreferowaniu których postanowiono otworzyć w trzech oddziałach kursa sanitarne dla dziewcząt; w centrali przy ul. Przejazd nr. 24; na Zarzewie przy ul. Wacława nr. 4; na Radogoszczu przy ul. Zgierskiej nr. 85.

Stowarzyszenia powzięły uchwałę wzięcia udziału w święcie Nieznanego Żołnierza, w tym celu zostaną delegowane dwie drużyny: męska i żeńska ze sztandarami na uroczystości żałobne w dniu 2 lutego.

## Do czego służą wieczorne kursy doksztalające.

NIEKULTURALNE ZACHOWANIE SIĘ MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Od zarania niepodległości naszego państwa dokonywują różni sztukmistrze wszelakich eksperymentów na organizmie naszego narodu. Eksperymenty te wywołują zdziwienie, przerażenie, żal i głuchy pomruk protestu w duszy obywateli Polaków.

Inowacje, wprowadzone par force przez jednostki zarażone nowatorskim bakcylem pseudodemokratycznym, nie troszczą się o istotne potrzeby państwa i obywateli, nie przysłuchują się głosowi opinii; ba, idą na przekór jej i rozporządzeniami papierowymi wytwarzają zamęt i niezadowolenie.

Jednym z takich niezdrowych eksperymentów są kursy wieczorowe, doksztalające, mieszane na których posadzono razem Polaków, Niemców i żydów, przyczem skupiono obok normalnego chłopca, lub dziewczyny element uliczny źdździaczy i zde-moralizowany.

Kto się chce przekonać, jak się nauczanie to odbywa, niech zajdzie wieczorem do szkoły nr. 33 a przekona się, że tam dokonywuje się profanacja szkoły i nauki polskiej i zamęcza się nauczycielstwo.

Najgorszym elementem jest żywioł niemiecki, zdradzający nienawiść do języka, polskiego i Po-

laków, przyczem daje ujście swej nienawiści w urządzanie dzikich wybryków na dziedzińcu i w szkole i w cynicznym zniesławianiu imienia Polaka. Np. w szkole tej znajduje się uczeń Świnarski, którego koleżdy Niemcy nazywają „Polnisches Schwein“. Do tego już doszło!

Na dziedzińcu szkolnym, przed rozpoczęciem lekcji, robi się taki piekielny krzyk, pisk, wycie i gwizdanie, że mieszkańcy odnoszą wrażenie, iż to dzika horda nadciąga, mająca dokonać mordu i pożogi.

Kiedy rozpoczynają się lekcje, gromadzą się przed oknami szkoły bandy wyrostków i zaglądając do okien wysilają się na tak, ohydne wyrazy, że trudno ich w piśmie powtórzyć.

Po skończonej lekcji dzieje się jeszcze gorzej: uczniowie nie pozostawiają w spokoju drzwi sasia dów i okien, walą w bramę jak taranem, że dom trzęsie się w posadach, a towarzyszące wycie i wrzask szatański budzą już śpiące dzieci i wywołują przerażenie mieszkańców domu.

Tak nauczycielstwo w czasie pełnienia obowiązków, jako też i mieszkańcom domu po pracy winien być zapewniony spokój. Należy natychmiast położyć kres temu zdżdziczeniu.

S. T.

## Teatr nagich masek.

ODCZYT W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

„Nowy teatr“ od szeregu już lat jest przedmiotem gorączkowych poszukiwań zarówno ze strony znawców jak i zwolenników sztuki scenicznej. Tak jedni jak i drudzy pragną sztuki, któraby wstrząsnęła ich nerwami i trzy-mała uwagę na uwieży tak długo, dopóki nie skończy się ostatnia scena a może nawet dłużej. Pragnęli jakiegoś przelomu, któryby uwolnił świat od sztuk, zawdzięczających swe powodzenie inscenizatorowi, elektrotechniko wi teatralnemu czy dyrygentowi orkiestry.

Wszyscy teatromani pragnęliby na horyzoncie twórczości dramatycznej uirzeć nowych Ibsenów, Andrejewów, Tolstojów, Wyspiańskich.

Chcieliby uirzeć nie sztuce „pomysłowo wystawioną“ lub pikantną z incedozowem łożkiem na scenie i bohaterem w pyjamie, lecz utwór dramatyczny o mocnej, nie banalnej niecodziennej treści. Takim właśnie utworem jest obecnie każdy utwór Luigi Pirandella.

Gdy nazwisko to „wybuchło“ poraz pierwszy we Włoszech; o sztukach nowego dramaturga zaczęto mówić niesamowite rzeczy.

Niewtajemniczonemu zdawało się, że są to jakie fantasmagorie, których publiczność nie będzie mogła ani odczuć ani zrozumieć, jeśli je zaś podziwia to czyni to jedynie dla tego, że są nowe, dziwne, niewidziane i na inną zakrojone miarę.

Wbrew jednak przewidywaniom sztuki Pirandella wywołały nie chwilowy tylko efekt

lecz zwrot w całej współczesnej literaturze dramatycznej.

Okrzyknięto je mianem najbardziej współczesnych, bo faktycznie zasłużyły na to

Co jest cechą zasadniczą twórczości Pirandella? Co wpływa na wziętość i powodzenie jego sztuk? Oto przede wszystkim niecodziennosc, Sztuki Pirandella są syntezą wyolbrzymieniem pewnych cech, cnót sta-nów duszy, afektów, uczuć. Są śmieszne i tragiczne zarazem, Odpowiadają odwiecznym teskotom serc i dusz; nakładają bohaterowi, masce czystej, abstrakcyjnej idei i zgodnie z tą ideą konsekwentnie każą mu postępować, stwarzając w ten sposób teatr nagich masek, w którym maska jest szczytną, abstrakcyjną ideą, nacością maski — konsekwentne służenie idei.

Te cechy nosi każda sztuka Pirandella. Każda z nich posiada niecodzienny, mocny tekst, w którym bogactwo myśli walczy o pierwszeństwo w artystycznym bogactwem słowa. Łódź teatralna z desek scenicznych zna dotychczas jedną tylko sztukę Pirandella: „6 postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“, ale już ta sztuka dała nam poznać cechy twórczości włoskiego pisarza.

Prelekcja p. dyr. Gorczyńskiego w przeddzień premiery II-giej sztuki Pirandella ujęta bardzo rzeczowo i wyczerpująco przyczyni się niewątpliwie do bliższego poznania autora najbardziej współczesnych utworów dramatycznych.

W. Go-wski.

— Izba Skarbowa przystąpiła do organizacji komisji.

Izba Skarbowa przystąpiła do organizacji Komisji Szacunkowych i odwoławczych przeznaczonych do spraw podatku przemysłowego w nowem składzie, zgodnie z przepisami ustawy o państwowym podatku przemysłowym. (pap)

— Zapotrzebowanie sił nauczycielskich.

Do Łódzkiego Związków Nauczycielskich a także na rece Kuratorium wpłynęło nowe zapotrzebowanie sił pedagogicznych do gimnazjum w Poznaniu, w Bydgoszczu w Kościanie, we Lwowie oraz wolne posady w seminarjach w Toruniu, Tarnowie i Krakowie.

Również wolne są posady inspektora szkolnego w Białej, inspektora powiatu Dziśnieńskiego, inspektora szkolnego w Poznaniu, oraz inspektora szkolnego we Włodzisierzu.

Bliższych szczegółów udziela Kuratorium Ok. Szkolnego Łódzkiego ulica Piotrkowska 56. (pap)

— Zapotrzebowanie urzędników.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Koninie potrzebuje od dnia 1 grudnia rb. kilku urzędników cywilnych od IX do XII stopnia służbowego. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojskowi i wysłużeni podoficerowie rezerwy Podania należy kierować do P.K.U. Konin Województwo Łódzkie, przyczem załączyc należy świadectwo szkolne, życiorys, opinie władz przełożonych, zaświadczenie obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności.

— Przeniesienie Biura Miejskiej Inspekcji Mieszkaniowej.

Miejska Inspekcja Mieszkaniowa, znajdującą się dotychczas, przy Placu Wolności 14, z dniem wczorajszym została przeniesiona do lokalu Wydziału Zdrowotności Publicznej, Plac Wolności Nr. 1, pokój Nr. 10.

— Rekrutacja górników do Francji.

Min. Pracy i Op. Społ. zawiadomiło tu tejszy P.U.P.P., że wznowiona została rekrutacja górników do kopalń węgla do Francji, która była przez jakiś czas wstrzymana. Na tomiasz pozostały nadal w mocy ograniczenia co do wyjazdu do Francji członków rodzin tam przebywających. (pap)

— Wstrzymanie ruchu.

W związku z uroczystością grzebania zwłok Nieznanego Żołnierza, podaje się do wiadomości, że o godzinie 12 w dniu święta zamrze cały ruch uliczny na przeciąg 5 minut. (pap)

— Posesja bez właściciela.

Komisja Sanitarna V Dozoru Sanitarnego, pod czas dokonywania oględzin sanitarnych posesyj w dniu 26 bm. ustaliła, że posesja przy ul. Przejazd 43 pozostaje bez żadnej opieki prawnej, gdyż właściciel jej podczas wojny wyjechał i przepadł bez wieści, nie pozostawiając żadnych sukcesorów. Posesją tą rządzi sami lokatorzy, a pod względem sanitarnym pozostawia ona wiele do życzenia.

Wydział Zdrowotności Publicznej wystąpił do Komisarjatu Rządu na m. Łódź z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy i wyznaczenie kuratora posesji.

— Zaniechanie ulg podatkowych.

Jak się dowiadujemy z Izby Skarbowej, Min. Skarbu nie akceptowało złożonego w swoim czasie projektu kupiectwa w sprawie rozłożenia kwot podatkowych na raty z doliczeniem 1 proc. miesięcznie za zwłokę, co zostało spowodowane zbieżnością terminów podatkowych w bm. Ministerjum Skarbu zaleciło ulgi podatkowe dla poszczególnych płatników traktować indywidualnie. (o)

— Krusze i Ender redukują prace.

Fabryka Krusze i Ender w Pabjanicach nosi się z zamiarem w przyszłym tygodniu zredukować jedną zmianę robotniczą, podczas gdy połowa robotników będzie pracować.

O powyższem zostanie powiadomione Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Również szereg mniejszych fabryk w Pabjanicach nosi się z zamiarem zamknięcia lub redukcją robotników. (pap)

— Mężczyzna i Kobieta: w świetle prawa mi-rosći.

W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Łodzi p. Jan Łapicki badacz nauk społecznych i histo-

## Strajk lekarzy Kasy Chorych zażegnany.

PREZES IZBY LEKARSKIEJ DR. ROSI EWICZ O STRAJKU W KASIE CHORYCH

W związku z zapowiedzianym strajkiem w Kasie Chorych, zwróciliśmy się do Prezesa Izby Lekarskiej dr. Rosiewiczza który udzielił nam szereg b. ważnych informacji. Położenie w Kasie Chorych jest bardzo poważne, gdyż w pierwszym rzędzie straciła bardzo dużo na „plajtach“ większych firm a powtóre, bezrobotni absolutnie nie zasilaia skarbu Kasy.

Lekarzom Kasa Chorych jest winna od drugiej połowy sierpnia a niema nadziei iż pieniądze w krótkim czasie się ukaza.

Kasa Chorych ze swej strony operuje jedynie wekslami i lekarzom owe weksle propo-duje, lecz nie mają one chętnych nabywców.

Jeśli wybuchnie strajk o którym w sferach lekarskich się mówi, przede wszystkim lekarze będą dążyć do zawarcia umowy obowiązującej przynajmniej na 3 lata, gdyż obecna umowa ogólna nie przewiduje wszystkich ewentualności a odbywające się posiedzenia zarządów zaledwie poświęcone są zredagowa-

niu umowy, która w chwili strajku lekarze przedłożą Zarządowi Kasy Chorych.

Umowa musi być zawarta i to konieczne, gdyż skoro przychodzi jakiś malkontent ze skargą na lekarza a Kasa Chorych po-bardzo powierzchownem zbadaniu kwestji wydała lekarza, bez wymówienia.

Taki właśnie wypadek miał miejsce przed kilku dniami.

Izba Lekarska ujęła się za wydalonym —doktorem grożąc w razie nie uwzględnienia jej postulatów strajkiem wszystkich lekarzy Kasy Chorych.

Zarząd Kasy biorąc pod uwagę ciężkie warunki, w jakich znajdują się ubezpieczeni, postanowił zgodzić się na propozycję Izby Lekarskiej i sprawę wydalonego doktora przekazać do rozpatrzenia specjalnej komisji.

W ten sposób przynajmniej na teraz strajk lekarzy Kasy Chorych jest zażegnany. (g)



rycznych, w celu wygłoszenia jednego odczytu w piątek dnia 6 listopada r.b. w sali Filharmonji na temat: Zagadnienia stosunku wzajemnego mężczyzny i kobiety w rozwoju ludzkości.

P. Lapicki w bardzo ciekawym ujęciu treści przedstawi słuchaczom jak się rozwijał stosunek obu płci od czasów najdawniejszych do dzisiejszych, ze stanowiska przyrodniczego i socjologicznego.

## Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Teatr Miejski, występuje dziś z premierą rozgłoszonej sztuki jednego z najczystszych i najoryginalniejszych twórców dramatycznych doby dzisiejszej, słynnego pisarza włoskiego Ludwika Pirandello pt. „Żywa maska” czyli „Henryk IV” (Enrico IV), w roli tytułowej; dającej wykonawcy olbrzymie i nader wdzięczne pole do aktorskiego popisu, wystąpi świetny artysta Teatru Polskiego w Warszawie, Kazimierz Junosza-Stepowski.

## Ze sportu

Zawody o puchar L. Z. O. P. N.

W niedzielę dnia 1 listopada na boisku L.K.S.-U. rozegrane zostaną zawody pomiędzy drużynami L.K.S.-U — L.T.S.G. o puchar L.Z.O.P.N. (pap)

## Czasopisma.

— Ostatni numer „Prawdy”

Ukazał się nowy 31-szy numer tygodnika „Prawda”, wychodzącego w Łodzi (Zielona 8).

W przeglądzie tygodniowym pod nagłówkiem „Sprawy Tygodnia” znajdujemy wyczerpujący obraz obecnej sytuacji gospodarczej i wnioski na rozwój tej sytuacji w najbliższej przyszłości.

Wśród głosów prasy zagranicznej zamieszczono niezmiernie charakterystyczny głos niemiecki o wynikach konferencji locarneskiej.

Pozatem znajdują się w numerze następujące artykuły: „Ustawy sanacyjne” „Winy Dyrektorów” (na marginesie dymisji prezesa Lindego) „Podwyżki komornego” Dla galerji (na marginesie wniosków sekwestru srebra, złota i kosztowności) K. Zienkiewicza „Szkice” Lekarz: „Psychopaci w roli świadków przed sądem” (w związku z procesem Steigera we Lwowie) Tom F. „Sztuczny Jedwab — jak powstał i czym jest” „Kanalizacja m. Łodzi” — oraz szereg dalszych artykułów i informacji. Pojedyncze egzemplarze do nabycia w kioskach.

## Felieton.

### Dobry pomysł.

W dniu wczorajszym dowiedziałem się z pewnego dziennika o oryginalnym sposobie policji tureckiej na niestosujących się do przepisów szoferów!

Oto posterunkowi uzbrojeni są w deski nabite gwoździem i widząc zbyt szybko pedałujący się mochód rzucają je na 4 kroki przed kołami.

O ile szofer zdola zatrzymać wóz — wszystko w porządku, w przeciwnym zaś wypadku nieszczęśliwe opony pękają z huczkiem ku wielkiej radości policjanta i przygodnej gawiedzi.

Co za bajeczny pomysł!

Jakim egzotykiem trąca! Hez wschodniego w nim zapachu! Zaiste wielką jest mądrość Allachą i wyznawców jego...

Należy jaknajspieszniej przeszczerzyć ten wynalazek cenny na nasz grunt!

Jedyny to ratunek dla przechodniów i samych motorowych wózników!

Wyobraźmy sobie ulicę Piotrkowską!

# Komuniści przed sądem.

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAW.

Przedmiotem posiedzenia wczorajszego były t. zw., głosy stron t. z., przemówienie prokuratora i obrońców. Podprokurator dr. Markowski swe przemówienie rozpoczął o godz. 10 min. 30 rano.

Przemówienie można podzielić na dwie części: w pierwszej — przedstawiciel oskarżenia rozwinął nastrój, to, atmosferę, którą starali się wytworzyć oskarżeni swym zachowaniem się, swymi przemówieniami; starali się oni bowiem podczas przewodu sądowego wytworzyć nastrój, że oni bohaterowie, walczący za wolność ludu, niewinnie cierpią od ludzi innych społecznych poglądów. W drugiej, części podprokurator Markowski dał obraz stanu faktycznego spraw.

PRZEMÓWIENIE DR. MARKOWSKIEGO.

„Mam zaszczyt należeć do partji komunistycznej”. Temi słowami, wypowiedzianymi przez Dmowski, rozpoczął prokurator swe rzeczowe wywody. Powiedział Dmowski te słowa celowo. Tak samo Tenenbaum pytał, dlaczego siedzi na ławie oskarżonych. Słowa te zebrały światopogląd oskarżonych, światopogląd, udrapowany w męczeńską tożę i ciemiową koronę ukrzyżowanej prawdy.

Na ławie oskarżonych chcieli oskarżeni posadzić widmo, ucieleśniające syntezę ich podłańdów; to widmo miało ich na tej ławie oskarżonych zastąpić. Chodziło oskarżonym o to, by wytworzyć nastrój i przekonanie, że to nie jest sąd, który wymierza sprawiedliwość, a że to jest walka dwóch światopoglądów, dwóch prawd różnych.

Chodziło im o wytworzenie nastroju, że Sąd jest jednym z szafców okopów Świętej Trójcy, że sąd jest tylko narzędziem walki klas, narzędziem w ręku klasy posiadającej, uciskającej nieszczęsny proletarijat. To widmo mówił dr. Markowski, na leży usunąć, a usunąć je jest bardzo łatwo: trzeba tylko pomyśleć, przeprowadzić krytykę społecznego myślenia, a przekonać się łatwo, że ono nie ma żadnych rozumnych podstaw, że ono musi się rozwiać.

Tak samo jak pojęcie wartości jest przejawem społecznym, tak samo etyka i moralność jest przejawem społecznym. Nie to więc jest moralne i etyczne, co za takie uważa kilka lub nawet kilkunastu doktrynerów, lecz to, co jest przekonaniem ogólnym, wszystkich, całego społeczeństwa.

Oskarżeni moralnego poparcia społeczeństwa

U zbiegu ulic stoją niby spiżowe pociągi postacie naszych sympatycznych policmenów i dzierżąc w srogich swych dłoniach kolosalne pęki dragów „nasyconych” zdradliwymi gwoździem, grubo tłuczonym szkłem i materiałem wybuchowym!

Pędzi z zawrotną szybkością pijane auto, roznosząc wokół siebie trupią woń i ukazując widmo nagłej śmierci...

— Ha! Pędź latawce gumonogi!... ludzie z drogi!... wokół ciebie same wrogi!...

Wtem... stój! — zakrzyknął dzielny mąż, miotnął dragiem pod „ten wąż”, gwoździe wpiły się w kół miaz, motor drgnął na miejscu wciąż...

Tlum radości wydał ryk!

„Co za policyjny trik!”

A szofer wyrzucony, siłą eksplozji pada w czkającą nań ramiona stróża porządku.

O tak! wiele rzeczy możemy się uczyć od tych, ludzi wschodu, o których sądzimy, że są jeszcze głupszy, niż my, dzieci zachodu z lekkim ciężarzeniem do tenrum!

Hasp

## Co mówią duchy o przyszłości Polski.

k) Dr. Habdank wydał książkę, w której opisuje przepowiednie o Polsce i G. Śląsku, jakie wyowiadały na seansach spirytystycznych duchy naszego wielkiego poety Krasińskiego, papieża Grzegorza VII i innych znakomitych ludzi.

Zygmunt Krasiński zapowiada, że Polska będzie wielką i zwycięską. Polska, która ma za sobą świetną przyszłość, w chwili odpowiedniej zmartwychwstanie i zacznie działać.

Duch papieża Grzegorza VII przepowiada blis

nie mają. Jak wynika z dowodów rzeczowych, ze spisu członków Z.M.K. i K.P.R.P. jest w okręgu łódzkim tylko 300.

Przy wyborach do Sejmu komuniści uzyskali zaledwie jeden i pół procent wszystkich głosów. Trzeba by więc było być szaleńcem, żeby, dla widzi misję tych pięciu proc. zadać, by 28-miljonowy naród czynił skok w ciemność, ryzykował wszystkie swe zasoby materialne i moralne i tysiącletnią kulturę po to, by jak w ościenym państwie, wytworzyć warunki dla panowania 500 tysięcy szaleńców nad 13.-miljonowym narodem, którzy to szaleńcy obdarzyli proletarijuszka rosyjskiego głodem zarazą, nędzą i dwunastogodzinnym dnem pracy za 10 do 12 rubli miesięcznie.

Dlatego też nasze zdrowe społeczeństwo, nasz zdrowy z gruntu chłop i robotnik odżegnuje się od tych zbrodniczych zamysłów i dlatego nad tym wątpliwym zaszczytem oskarżonych możemy przejść zupełnie spokojnie do porządku dziennego, jako nad fantazją, nad urojeniem ich wyobraźni i zredukować proces do właściwej miary, tj. do stosunku 20 przestępców do społeczeństwa, które w imię swych najżywniejszych interesów, musi sięgnąć do arsenału środków karzących względem jednostek dla tych społecznych interesów groźnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr. Markowski scharakteryzował wyrotową działalność oskarżonych i wykazał ich wielce szkodliwą dla kraju działalność.

Reasumując wywody prokurator wniósł o ukaranie Tenenbauma, Kaufmana, Kagana i Dmowskiego najwyższym wymiarem kary, jaką przewiduje art. 102 K. l., tj. ośmioma laty ciężkiego więzienia; względem Awerbuchówny, Appela i Wajrajcha o zastosowanie najłagodniejszego wymiaru kary; pozostałych wniósł o ukaranie 4 lata ciężkiego więzienia każdego. Mowę swą zakończył prokurator Markowski o godz. 2 min. 30, poczem przewodniczący zarządził przerwę obradową.

Po przerwie o godz. 5 po poł. przemawiali obrońcy, adwokaci: Duracz, Brajter, Braun, Angerstein, i aplikanci adw.: Menasze i Lipszyc, wreszcie adw. Kempner.

O godz. 9 min. 30 wiecz. przewodniczący zarządził przerwę do godz. 10 rano dnia dzisiejszego.

ki upadek Anglii z powodu wojny i utraty Indji, Anglja zostanie podzielona i zmniejszona (bez Indji i Irlandji). Duch D-ra Ochorowicza przepowiada, iż w krótkim czasie Francję czeka nowa wojna z Niemcami (o to dziś nie trudno), w której Polska pomagać będzie Francji. Wojnę tę Niemcy spowodują (jak zwykle). Rozstrzygające walki będą w Westfalji — będzie ona krótka ale krwawa. Niemcy zostaną pokonane i ostatecznie unieszkodliwione, Francja zaś pozyska prowincje Nadreńskie i Kolonje Polska stopniowo będzie się rozwijać i stanie się jednym z pierwszorzędných państw europejskich. Stanie się to około 1958 r. Walki i zawieruchy będą trwały około 10 lat (tak, jak i ostatnie od 1914 r. — historia się powtarza). Po tej wojnie nastąpi wojna Ameryki z Japonją, potem nieporozumienie między Anglią i Polską z powodu Gdańska (wieczna kość niezgody), zakończone na korzyść Polski.

Sprawy G. Śląska wypadną ostatecznie również na korzyść Polski, z Czechami będzie konflikt, ale Polska dojdzie do porozumienia odzyska tam swoje ziemie. W sprawie G. Śląska przypada Polsce więcej, niż się spodziewa, ale dopiero po długich, ciężkich cierpieniach.

## Na raty!

Ubiory męskie. — Ceny najniższe. Eleganckie jesienki, Pałta z fokowymi kołnierzami, Ubrania.

poleca: **B. Wilczer**

Łódź, Piotrkowska Nr. 14, 2611

**Potrzebni chłopcy z kaucją**

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)  
Zgłaszać się do „Rozwoju”

Tanio, bo w przyw. mieszkaniu

**FUTRA**

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie,

**I. Opatowski**

Nowomiejska № 27,

Warunki dogodne. 5040-

Wytwórnia  
Gilz

„S K A Ł A”

wyrobia gilzy z oryginalnej bibułki „Arabja”. Zadać wszędzie.

Aleja Kościuski 41. A. Piwowarski. 500

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**  
F. Dębowski Piotrkowska 186.  
**SKŁADY WIN I WÓDEK:**  
St. Kaczmarek Przejazd 51.  
**SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:**  
Boniewicz Targowa 38.  
**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:**  
Placек Brzezińska 10.  
**KWIAGIARNIE ARTYSTYCZNE:**  
Salwa Narutowicza 27.  
**SKŁAD SZYB:**  
Olejniczak, Główna 14.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Majeranowski Piotrkowska 132.  
**REPERACJE SAMOCHODÓW:**  
Nowo-Zarzewska 44. tel. 30-27.  
**OBIADY TANIE:**  
Ciechrowski Sosnowa 8.  
**SKŁADY MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:**  
F. Smałkowski Kilińskiego 163.  
**WYTWÓRNIENIE OBUWIA:**  
Gordoni Lagiewnicka 23.  
Szmidi Rzgowska 16.  
Polowski Oblegorska 5.  
Pysnicki Radwańska 11.  
Jóźwiak Zabia 14.  
Bajer Rzgowska 63.  
Weber Zakątna 25.  
**PRACOWNIE STOLARSKIE:**  
Kwiatkowski Lagiewnicka 48.  
Buda Zgierska 79.  
**ZAKŁADY KOŁODZIEJSKIE:**  
W. Pągowski Napiórkowskiego 43.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Majewski Konstanyńska 22.  
**RESTAURACJE:**  
Oleszczuk Zgierska 75.  
Kuciński Franciszkańska 33.  
Wilmański Zachodnia 11.  
**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
Kochanowski Senatorska 30, stolarnia mechan.  
Kubiak Wólczajska 155.  
Cieplucha Piotrkowska 17, stolarnia mechan.  
**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
Suwałski Golca 9.  
Bassi Lagiewnicka 10.  
**PIEKARNIE:**  
Pawłowski Zgierska 77.  
Krusz Brzezińska 68.  
Zapędowski Bałucki—Rynek 3.  
Kaczmarowski Franciszkańska 52.  
Suliński Marysińska 9.  
Pacalowski Zgierska 57.  
Kotlicki Zgierska 111.  
**HURTOWNIE WÓDEK:**  
Heleniak (Patria) Brzezińska 39.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
Ziomek Senatorska 8.  
**PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:**  
Durezyński Brzezińska 5. Filja Pomorska 22.  
**PIWIARNIE:**  
Gorzowski Marysińska 24.  
**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**  
Radwańska, ul. Zgierska 24.  
**SKŁADY PASZY:**  
Kaczmarek Brzezińska 106.

**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**  
Klim Brzezińska 108.  
**WYTWÓRNIENIE CUKRÓW:**  
Statkiewicz Chłodnia 11.  
**PRACOWNIE KOSZYKARSKIE:**  
Perschke Napiórkowskiego 14.  
**MASARNIE:**  
Stepczyński Słowiańska 16.  
Turkiewicz Częstochowska 7.  
Szadkowski Kilińskiego 163.  
Chęciński Wólczajska 218.  
Biernacki Ogrodowa 52.  
Dziennikowski Brzezińska 47.  
Kopczyński Franciszkańska 47.  
Zieliński Zgierska 128.  
**ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKIE:**  
Szczański Zielona 4.  
**SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:**  
Błocisz Brzezińska 24.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Kinas Katna 24.  
S. Marczy Krucza 7.  
M. Adamczyk Skierniewicka 11.  
T. Walla Słowiańska 18.  
J. Łędziewicz Skierniewicka 6.  
A. Gosiński Suwałska 9.  
M. Kowalewska Nowo-Zarzewska 14.  
Retelewski Franciszkańska 66.  
Ostrowski Lagiewnicka 23.  
Domański Zawiszy 27.  
**SKŁADY TRUMIEN:**  
Buczowski Kościelna 5.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złoty, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

**Zarząd Zw. Lekarzy P.P. Obwodu Łódzkiego** zawiadamia Sz. Kolegów, że w dniu 11 listopada r. b. (środa) o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu przy ul. Ewangelickiej 9 (front państer) odbędzie się

## Nadzwyczajne Walne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania,
- 2) Sprawozdanie Zarządu z pertrakcji z Kasą Chorych.
- 3) Projekt utworzenia Sekcji Lekarzy Kasowych
- 4) Projekt utworzenia Związkowej Kasy pożyczkowej.
- 5) Wolne wnioski. (5088)

### Drobne ogłoszenia

**Kupno i sprzedaż:**  
**A!** Meble na raty pojedynczo i całe komplety gwarancje kilkakrotnie, oświetlenie. Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego 12—  
**D**okazyjna sprzedaż otoman, kozetek, krzesła, fotele łóżka z materacami a także przyjmuje wszelkie roboty w zakresie Nawrot 8, Tapicer. Ceny niskie 2217—1

przedam domek o trzech mieszkaniach ul. Niecała 14, Wia domość Piaseczna 18, m. 18 Chojny. 2416—2  
**W**redens, stół, krzesła, otomanę łóżka, szafy leżankę sprzedam tania Radwańska 17, m. 5. 2410—2  
**O**tomane sprzedam tania ul Mickiewicza Nr. 1, m. 12. 2411—2  
**D**o sprzedania beczka dębowa na 40 pudów Franciszkańska 24 sklep. 2521—1  
**S**klep spożywczy do sprzedania Złota 2, Wia. na miejsc. 2599—2

„Apolo” w dobrym stanie sprzedam tania byle zaraz Rokicińska 94, Buncier. 2380—1

**S**przedaj maszyn do szycia na dogodnych warunkach. Rosen Piotrkowska 88. 2545—1

szafy, łóżka, toalety z lustrem i różne meble do sprzedania Lagiewnicka 27, 1 p. 2400—1

#### Różne:

**A**kaszer Dr. Chylewski Główna 51, 5—7 wiecz. Ceny lecznicowe. 2579—10

**M**aturzystka poszukuje jakiej kolwiek posady. Wymagania skromne. Oferty pod „Maturzystka” do Rozwoju, 2589—2

**P**rzyjmie dwie panny lub 2-3 młodszych uczniów na mieszkanie (bez utrzymania) Oferty do Rozwoju pod „I. K.” 5173—4

**Z** powodu zmiany interesu odstąpię sklep rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem Piotrkowska 209. 2584—5

**G**ożaż na samochody do wynajęcia Wia. u gospodarza ul. Napiórkowskiego 7 2362—2

**P**okój, kuchenny z oddzielnym wejściem parter do wynajęcia u gospodarza. Wiadomość u dozorcy Andrzeja 11 2—4 2598—1

**300-400 złotych** da za wyrobienie posady inteligentny pracownik posiadający pierwszorzędne referencje i świadectwa Oferty do Rozwoju sub „C” 2420—2

**S**tudent politechniki udziela matematyki 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m. 1. 2410—2

**P**rzyjmie inteligentnego pana lub dwóch na mieszkanie. Gdańska 19 m. 10. 2418—1

**P**otrzebny jest ślusarz na okucia okien i drzwi Łakowa 22 Ślusarnia 2416—1

**P**rzyjmie panów na mieszkanie Karolewska 28 Galkiewicz, 2593—2

**P**oszukiwany zdolny sprzedawca na miasto Sienkiewicza 34 Główny. 2406—2

**K**to ma tysiąc zł. dostanie pracę na całą zimę. Wia. u gospodarza ul. Kwiatkowskiego 17 Radogoszcz 2405—5

**O**stąpię lokal sklepowy rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem Przejazd 76 m. 4. 2407—2

**14** letnia dziewczynka, sierota szuka lub do pomocy w gospodarstwie w chrześcijańskim domu, Agros Lebkuchenowa, Zakątna 66. 2415—2

**L**okal na warsztat z prądem elektrycznym do wynajęcia. Wia. u gospodarza ul. Napiórkowskiego 7, 2561—2

### Zgubione dokumenty

**B**ernheim Michał zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2402—2

**S**tańczykowi Władysławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice, wyciąg z ksiąg stałej ludności, gm. Łyżkowice i legitymację związkową. 2592—1

**Z**gubiono dokument, dowód osobisty wyd. przez firmę I. K. Poznański na imię Rozalji Olczak. 2414—1

**W**ajsówna Małgorzata zgubiła matrykulę wydaną ze szkoły p. Pryszezewoźny. 2406—1

### 200 złotych

miesięcznie (posada) otrzyma ten kto pożyczycy 5000 zł, na 1-szy Nr. hipoteki ziemskiej, Oferty pod „200” składać do Rozwoju. 2397—5

### Szkoła tańca St. Zaborskiego

Narutowicza 51 (Dzielnia) i p. front 5078  
Organizuje kursy dla inteligentnej młodzieży szkolnej, oraz „kursy robotnicze”  
Zapisy codziennie od 5—1 pp. i od 7—9 w.

**GENA CE OSZE:** Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr., z wyjątkiem 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście rozdzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium — waży edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w „Rozwoju” 350: miesięcznie — 30.— zł